

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY.** Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 5126.

**REDAKCJA ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Nałw. Marji P. 24, Pol. 256, Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia i wrytkami dni świątecznych od godz. 18-2 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ.** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 zastępuje 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne w. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonealne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczo 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia słodka, kawiarska, cyfrowa i bilansowa o 50 proc. droższe.

## Wspaniała rewia wojskowa w stolicy w dniu Święta Niepodległości

Warszawa. — Tegoroczne Święto Niepodległości w stolicy uświetnione zostało wspaniałą rewia wojskowa, która odmiennie, niż innymi laty przeciągnęła ulicami Warszawy od Belwederu aż na Plac Zamkowy na przestrzeni mniej więcej 6 km. Była to pierwsza wielka defilada, jaką przyjął nowomianowany Marszałek Polski.

Już od wczesnych godzin rannych tłumy ludności Warszawy podążyły na trasę rewii, ustawiając się zwartą cizbą od Belwederu wzdłuż Alei Ujazdowskich, na pl. Na Rozdrożu, na Nowym Świecie, Krak. Przedmieściu i Pl. Zamkowym.

O godz. 10-ej przybył na pole Mokotowa marszałek Śmigły-Rydz i po przyjęciu meldunku od min. gen. Kasprzyckiego dokonał przeglądu oddziałów, jadąc autem przed frontem wojska. Nastąpiło wręczenie Naczelnemu Wodzowi szabli, ofiarowanej mu przez wojsko. Przed Marszałkiem stanął w postawie służbowej minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki i wręczył Marszałkowi ozdobną karabellę imieniem wojska.

Marszałek Śmigły-Rydz, wzruszony, serdecznie dziękując za ten dar żołnierski mówił:

— Szabla we współczesnej, zmotoryzowanej i technicznie doskonałej armii zesłała na plan dalszy wśród broni. Jej przydatność bojowa jest niska. Rycerski duch szabli zgodny jest z duchem, który panuje w armii polskiej.

Szabla, ofiarowana marsz. Śmigłemu-Rydzowi przez wojsko jest zabytkiem z końca XVII lub początku XVIII wieku. Mierzy ona w pochwie 92 cm., głównie na lekko zakrzywioną, tyłu bojowego, bez ozdób. Rękojeść o jęciu krzyżowym jest całkowicie wykonana ze złoczonego srebra i wysadzana szmaragdami i diamentami. Powierzchnia pokryta jest cyzelowanym ażurowo ornamentem roślinnym w stylu Ludwika XIV. Głowica silnie nachylona do przodu, jest zakończona rozetą ze szmaragdu, otoczonego diamentami. Pochwa z gruboziarnistego, polerowanego jaszczuru.

Po tym akcie Marszałek odjechał do Katedry św. Jana.

Do świątyni przybył P. Prezydent Rzpli tej i zajął specjalnie dla niego przygotowane miejsce. Obok P. Prezydenta usiadł Marszałek Polski. Za fotelami najwyższych dostojników zajął miejsca rząd in corpore, następnie zasiadli przedstawiciele Sejmu i Senatu, dostojnicy kościelni i cywilni, korpus dyplomatyczny, generalicja, korpus oficerski, a w głębi ustawiły się delegacje zrzeszeń i związków z pocztami sztandarowymi. Pontyfikalną Mszę św. celebrował J. Em. ks. Kardynał Kakowski, a na specjalnie przygotowanym miejscu obok ołtarza zasiadł J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond.

W czasie, gdy w świątyni odbywała się uroczysta Msza św., na Polu Mokotowskim wojsko formowało się do rewii. Defilada, jedna z największych, jaką widziano w Polsce, ruszyła trasą, wiodącą z Pola Mokotowskiego koło Belwederu Alejami Ujazdowskimi, Nowym Światem, Krak. Przedmieściem aż do Placu Zamkowego.

Po skończonym nabożeństwie w katedrze św. Jana Pan Prezydent Rzplitej, marszałek Śmigły-Rydz, a za nimi marszałkowie Izb ustawodawczych oraz szef rządu udali się samochodami ze Starego Miasta wzdłuż trasy, po której odbywać się miała defilada wojsk, do Belwederu.

Na stopniach pałacu Belwederskiego pierwszy złożył wieniec Pan Prezydent Rzplitej. Zaraz po tym wieniec imieniem armii złożył marszałek Śmigły-Rydz.

Następnie wszyscy udali się na plac na Rozdrożu, gdzie ustawione były trybuny.

Pięć minut przed godziną 12-tą przybył przed trybuną Naczelną Wódz.

W kilka minut później rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Przybył na defiladę Pan Prezydent Rzplitej.

Głową Państwa u drzwiczek samochodu wita marszałek Śmigły-Rydz, salutując buławą.

Marszałek Śmigły-Rydz stanął na swej trybunie z buławą w dłoni w oczekiwa-

niu rozpoczęcia defilady.

Czoło defilady zbliżyło się do trybun. Na przedzie min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki z gołą szablą w dłoni.

Na czele defilady szła imponująca barwna grupa sztandarowa. Szły więc poczty sztandarowe wszystkich pułków i formacji wojskowych, przybyły we wtorek na uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi.

Sztandary trzykrotnie pochyliły się przed Głową Państwa i Naczelnym Wodzem. Publiczność siedząca na trybunach powstała z miejsc, a wszyscy zebrani odkryli głowy. Wśród wielotysięcznych tłumów, zalegających po obu stronach tras defilady, rozległy się entuzjastyczne okrzyki i oklaski na cześć naszej dzielnej armii.

Za tą długą kolumną pocztów sztanda-

## Zakończenie londyńskich rozmów min. Becka

London. — W środę rano min. Beck odwiedził lorda Halifaxa, lorda strażnika łajnej pieczęci, który obok min. Edena powołany został do rokowań w sprawie przyszłej konferencji mocarstw łacenińskich.

Następnie min. Beck odbył konferencję z min. Edenem. Konferencja ta była zakończeniem rozmów, prowadzonych w Londynie.

Po południu min. Beck w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady R. P. Michałowskiego udał się do Rochester, gdzie zwiadał fabrykę samolotów i wodnopłatowców.

Wieczorem min. Beck wraz z towarzyszami mu osobami wzięli udział w bankiecie, który rząd J. K. Mości wydał w salonach Foreign Office na cześć polskiego ministra spr. zagr.

Bankiet ten był zakończeniem oficjalnej części pobytu min. Becka w Londynie.

### Emigracja żydów z Polski przedmiotem rozmów min. Becka z min. Edenem.

Rzym. — „Tribuna“ komentując znaczenie londyńskiej wizyty Becka, wyraża opinię, że w dziedzinie spraw

demograficznych dyplomacja polska stoi wobec 2-ch zagadnień: jedno z nich — to sprawa uzyskania nowych terenów emigracyjnych dla ogółu ludności, a zwłaszcza dla rolników i robotników polskich.

Zagadnienie drugie wiąże się z kwestią żydowską, którą „Tribuna“ omawia szeroko, stwierdzając silny przyrost ludności w Polsce oraz niedźzy dowstwa, zamieszkującego przeważnie ośrodki miejskie... to też — zdaniem „Tribuny“, — sprawa rozszerzenia emigracji żydowskiej z Polski jest jednym z tematów rozmów min. Becka z Edenem. W dalszych swych wywodach „Tribuna“ pisze o niedawnej kategoriycznej deklaracji, złożonej przez przedstawiciela Polski w Genewie w sprawie ekspansji ludnościowej. Wszystko to — kończy dziennik wski — stanowi zespół zjawisk, świadczących o aktywnej i niezależnej polityce polskiej, do której Włochy muszą ustosunkować się z sympatią.



Zdjęcie przedstawia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę, przyjmującego w dniu 11-go listopada wielką defiladę naszej armii, pierwszą defiladę, jaką przyjął nowy Marszałek Polski.

rowych, prowadzonych przez dowódców poszczególnych O. K. pojawiła się przepiękna, wspaniale wyglądająca stalowoszarą grupą maszerujących zwartą masą lotników. Na maszerujących zaczęły sygnalizować się kwiaty. Za lotnikami przemaszzerował również ośmiokami oddział KOP-u. Za nimi ruszyła do defilady kolumna ma rynarki wojennej, prowadzona przez admirała Unrugę.

Następnie ruszyła piechota. Na czele tej grupy kroczyli ośmiokami wspaniale wyglądający oddział nowo mianowanych podporuczników. Za nimi maszerowali w szuku falangowym podporucznicy kawalerii, piechoty, artylerii i saperów, dalej szkoły podchorążych piechoty, poprzedzane szeregami kilkudziesięciu małych doboszów. Teraz znowu grupa oficerska, podporucznicy lotnictwa. Za nimi kroczyła kompania podchorążych lotników. Za nimi szkoła podchorążych saperów. Po niej przedefilowała szkoła sanitarna, wychowująca przyszłych lekarzy wojskowych.

Ruszył do defilady garnizon warszawski, reprezentowany tylko przez wyborowe baony poszczególnych pułków. Za batalionem kroczyła kompania karabinów maszynowych, a za nią oddział cyklistów.

Wśród wielkiego entuzjazmu tłumów przemaszzerował batalion Legii Akademickiej. Pojawiła się orkiestra podhalańska w pelerynach. Zagonowa, podhalańska szlachta wzbudziła zachwyt.

Dalej szli saperzy ze sprzętem, przecięli ponad nimi wspaniałymi kluczami samoloty.

Rozpoczęła się defilada kawalerii. — Przemaszzerowali czerwoni ułani, biali, amarantowi. Przepłynął las barwnych proporców. W końcu przeciągnęła artyleria.

Szły dalej oddziały p. w., po czym ruszyły długie kolumny broni pancernej oraz oddziałów zmotoryzowanych. Za nimi dopiero przemknęła niezwykle liczna kolumna czołgów ciężkich. Kolumna ta zamknęła defiladę wojska.

Sprawnność oddziałów i wspaniałe ich wyposażenie budziły zachwyt powszechny. Rewia warszawska dała możność ludności oglądania z bliska tego wszystkiego, co w razie koniecznym, ma służyć do obrony zagrożonych granic Rzeczypospolitej.

Po defiladzie wojska przeciągnęły jeszcze oddziały zmotoryzowanej policji państwowej oraz oddziały p. w.

Święto Niepodległości, obchodzone w stolicy w roku bieżącym, stało pod znakiem obrony państwa. Świadczyło ono o

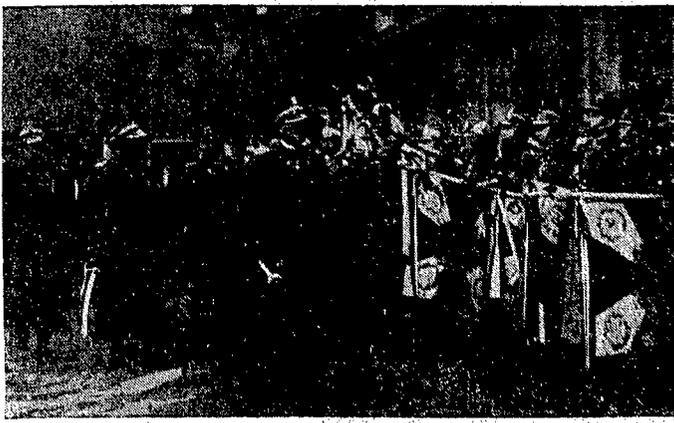
## Znów potworna rzeź

1000 zakładników wymordowali czerwoni w Alicante

Casablanca. — Pasażerowie samolotu pocztowego Air-France, który przybył tu z Alicante, oświadczyli, że po ostatnim bombardowaniu miasta przez lotników narodowych anarchistów ci zamordowali około 1000 zakładni-

ków, więzionych w Alicante.

Między zamordowanymi ma znajdować się syn generała Primo de Rivera, oraz siostra generała Queipo de Llano.



Zdjęcie przedstawia moment przeglądu przez Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę pocztów sztandarowych wszystkich pułków naszej armii, które zgromadziły się na dziedzińcu Zamkowego wbył pochyląc okryte chwałą sztandary przed spadkobiercą Marszałka: Józefą Piłsudskiego, w chwili przekazywania Mu historycznego dziedzictwa, w postaci buławy marszałkowskiej.

gotowości całego narodu do obrony praw do wolnego bytu i obrony całości ziemi ojczystej.

### 3.000 DEPEZ GRATULACYJNYCH OTRZYMAŁ MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ.

Warszawa. — Do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych nadchodzą w ciągu dnia wtorkowego i środowego w wielkiej ilości depeze i pisma hołdownicze do nowego Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Ogółem nadeszło blisko 3,000 depez.

## TELEGRAMY

### PRZYGODA CZERWONYCH DELEGATÓW W HELSINKACH.

Helsinki. — W drodze z Londynu przybyło tu 14 delegatów czerwonego rządu madryckiego, udających się do Moskwy, celem wyrażenia rządowi sowieckiemu podziękowania za okazaną pomoc.

W chwili odjazdu pociągu z Helsinek grupa osób urządziła manifestację przeciwko delegatom.

### WŁOCSY MARYNARZE POBILI KOMUNISTÓW HISPANSKICH.

Tanger. — W mieście doszło do poważnych zaburzeń między komunistami hiszpańskimi a włoskimi marynarzami, należącymi do załóg okrętów wojennych, znajdujących się w porcie. Włosi zdemolowali kawiarnie, w których zbierali się komuniści. Kilkanaście osób odniosło rany. Obecnie załogi okrętów nie schodzą na ląd. W mieście przywrócono spokój.

### Generał Queipo de Llano O POŁOŻENIU.

Sewilla. — Gen. Queipo de Llano w przemówieniu przez radio oświadczył, że dziwi się niecierpliwości, ujawnionej przez większość ludzi wobec operacji pod Madrytem.

Na froncie Guadalajara zajęliśmy 5 miejscowości. Na froncie aragońskim odparliśmy przeciwnika i zajęliśmy dwie ważne pozycje.

Na froncie Madrytu nasze skrzydło prawe posunęło się o 1 km. Nasze skrzydło lewe pod wodzą płk. Yague było atakowane mocno dnia 10 b. m. po poł. przez wojska rządowe. Kontratakowaliśmy i przyprowadziliśmy przeciwnika o bardzo ciężkie straty.

### GAZOWNIA MADRYCKA W PŁOMIENIACH.

Paryż. — Korespondent Havasa donosi z kwatery głównej wojsk powstańczych pod Madrytem że 5 samolotów powstańczych zbombardowało gazownię madrycką. Zrzucono 15 bomb, po czym gazownia stanęła w płomieniach. Poza tym artyleria powstańcza zniszczyła dworzec północny.

Milicjanci, broniący się jeszcze w Casa del Campo, są otoczeni i nie zdają długo utrzymać. Lotnictwo powstańcze intensywnie bombarduje ich pozycje, podczas gdy czołgi usiłują wdrzeć się przez rowy strzeleckie wojsk rządowych. Dzielnica Toledo na widok czołgów wywiesiła białą chorągiew.

### Ucieczka

### „Komitetu Obrony Madrytu“

Czerwoni chcą wysadzić w powietrze gmachy rządowe i zamek królewski.

Salamanca. — Specjalny sprawozdawca Biura Informacyjnego donosi: Pozostawiony w Madrycie po ucieczce czerwonego rządu do Walencji „komitet obrony“ uznał obecnie za wskazane schronić się do położonego o 165 km. na południowy wschód od Madrytu, miasta Cuenca.

Pod osłoną nocy zbiegł także z

Madrytu czerwony burmistrz Rico.

Różnymi drogami nadchodzą z Madrytu doniesienia, według których czerwoni przygotowują wysadzenie w powietrze budynków publicznych, urzędu pocztowo-telegraficznego, Banku Hiszpanii, ministerstwa i zamku królewskiego, w chwili wkroczenia wojsk narodowych do śródmieścia.

Ogień artylerii narodowej wyrządził poważne straty bateriom czerwonych, ustawionym w madryckim parku. Dużo armat zostało całkowicie zniszczonych. W ciągu ostatnich walk w Madrycie stracili czerwoni przeszło 2000 zabitych.

Lotnicy narodowi krążyli w ostatnich godzinach nisko nad miastem, zrzucając ułotki, które wyraźnie wywierają duże wrażenie na ludność stolicy.

### Stare miasto w ogniu walk

Londyn. — Reuter donosi z Madrytu, że przez cały poniedziałek czynna była w stolicy artyleria i samoloty bombowe powstańców. Punktualnie o god. 8 rano rozległy się na ulicach pierwsze eksplozje, a zaraz potem wszystkie syreny zatrąbiły na alarm.

Bomby zrzucone były szczególnie na gmachy rządowe i główne ulice starego miasta. W okolicy ministerstwa spraw zagranicznych, które już w niedzielę obrzucone zostało bom-

bami, widać liczne pożary domów podobnie, jak i w wielu punktach starego miasta. Poza tym samoloty powstańcze zrzucały w poniedziałek również ułotki, wzywające mieszkańców do poddania się.

### Batalion sowiecki

pilnie wyrzeźba w Barcelonie.

Paryż. — „Le Jour“ zamieszcza opowiadanie pewnego Francuza, który na sowieckim okręcie „Zirianin“ udał się do Barcelony, aby walczyć po stronie czerwonych, następnie jednak zbiegł z powrotem do Francji.

Opowiadał on m. in. o bestialskim zamordowaniu przez czerwonych zbirów jednego z sanitariuszy francuskich jedynie za to, że twierdził on, iż chory marksista i powstaniec są równie niebezpieczni. Czerwoni mordercy porwali sanitariusza i zaczęli się nad nim zniechęcać, w końcu przytwierdzono mu do ciała nabój dynamitu, który zapalono. Połowa ciała nieszczęśliwego wyleciała w powietrze i spadła na dach czteropiętrowego domu, podczas gdy reszta skrwawionych strzępów pozostała na ziemi.

Dalej nadmieniał ów Francuz, że na wyrzeźbu barcelońskim zgromadzone są znaczne zapasy materiału wojennego. Batalion żołnierzy sowieckich zaopatrzony w 41 karabinów maszynowych i 10 armat strzeże wyrzeźba i udatemni ma ewentualny najazd okrętów powstańczych. W ciągu 2-ch miesięcy przybyło do Barcelony około 2000 francuskich ochotników.

### BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JE- DZENIA STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. — DAJ CO MOŻESZ!

## Sowieckie okręty wojenne

### PRZEWOŻĄ BRON I AMUNICJĘ DO HISPANII.

Paryż. — „Le Jour“ zamieszcza dalsze relację Francuza, który na sowieckim parowcu „Zirianin“ przyjechał z Odesy do Barcelony, aby walczyć po stronie czerwonych przeciw narodowcom, o sowieckich dostawach materiałów wojennych do Hiszpanii.

Dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi atakami narodowych hiszpańskich okrętów wojennych zaopatrzono w portach Odesy i Sebastopola 9 okrętów sowieckich, mających transportować materiały wojenne do Hiszpanii, w działa 15-centymetrowe 5 z pośród tych okrętów jest uwidocznionych w spisie sowieckiej marynarki wojennej, jako krążowniki pomocnicze. Prócz tego znajduje się wśród nich 5000-tonnowy parowiec dla przewożenia ropy z dwoma samolotami w ładowniach na pokładzie.

Okręty te miały przewieźć do Hiszpanii 250 dział, 120 czołgów, 100 samolotów i tysiące granatów.

Informator „Le Jour“ oświadczył w dalszym ciągu, że zaobserwował w Odesie, jak w dokach pracowano dzień i noc nad wykończeniem 2 łodzi podwodnych. Łodzie te „podarowali“ hiszpańskim czerwonym koloniści w Rosji sowieckiej. Na polecenie rządu katalońskiego mieli łodzie pod wodne odstawić marynarze katalońscy, ale właściwa załoga składała się z marynarzy flotyli łodzi podwodnych w Sebastopolu.

Sowieckie statki transportowe mają przewieźć do Barcelony 4000 żołnierzy. Na pokładzie tych statków znajdują się także miny, przeznaczone do założenia przed Barceloną.

## Walki w Madrycie nadal trwają

Paryż. — Położenie wojskowe w bitwie o Madryt da się określić jako powolne, metodyczne, stale zyskujące na terenie natarcie wojsk narodowych. Rozpaczliwie kontrataki czerwonych nie zdołały załamować tej ofensywy i spowodować jakiegokolwiek zmiany na swą korzyść. Fantastyczne komunikaty czerwonych radiostacji nie mogą mimo wszystko zaciemnić tego obrazu.

We wtorek po południu kolumny gen. Vareli zajęły okolice dworca północnego i sąsiednią dzielnicę Dom Billa. Jak się stało czerwoni postanowili zniszczyć pałac królewski i jak się zdaje zamier swój wprowadzić w czyn, gdyż nad zamkiem widnieją płomienie i kłęby dymu. Na odcinku tym czerwoni posługiwali się gazami trującymi.

Powolność akcji gen. Vareli tłumaczy się tym również, że przed decydującym uderzeniem musi nastąpić przegrupowanie oddziałów czołgów. Na odcinku tym kolumna płk. Castejon sforsowała rzekę Manzanares.

We wtorek czerwoni przeszli do kontrataku na południe od Madrytu, lecz zostali odparci, tracąc 5 karabinów maszynowych i 2 czołgi, pochodzenia sowieckiego. Ogółem powstańcy zdobyli dotąd 16 czołgów sowieckich.

Na północny zachód, na odcinku Escorialu atak wojsk narodowych rozwija się pomyślnie, zagrażając w tym punkcie już Madrytowi.

Około północy wybuchł pożar w gmachu kapitanatu generalnego. Pożar trwał dość długo, wyrządził wielkie szkody i wzbudził panikę wśród ludności. Władze madryckie ogłosiły, że przyczyną pożaru było krótkie spiekanie.

Korespondent Havasa, oceniając położenie, stwierdza, że operacje wojskowe armii narodowej aż do przedmieść Madrytu prowadzone były z błyskawiczną szybkością, przy czym po uwagę brano jedynie względy wojskowe.

Obecnie w przededniu wkroczenia do stolicy, przed dowództwem powstańców stoją zagadnienia bardziej ogólnej natury, a zwłaszcza chęć unieszkodliwienia miasta oraz odczeszania ludności cywilnej — Dlatego też w pewnych punktach walka z natury rzeczy musi przybrać formę wojny pozycyjnej.

We środę rano 16 samolotów powstańczych rozpoczęło gwałtowne bombardowanie okopów i pozycji wojsk rządowych nad rzeką Manzanares. Ze źródeł poinformowanych donoszą, że jest to wstęp do generalnego szturmu na Madryt.

## Kino Teatr „STYLOWY“

Alca 27. Tel. 21-16 i 15-74.

Wyświetla film, którego reklamować nie potrzeba! Zrobili to za nas: Radio i płyty, po została reklama zrobi Szanowna Publiczność! Możemy jedynie dodać, że dumni jesteśmy, iż udało nam się zakontrować ten film, że film ten, to najweselejsza komedia ostatnich lat! że wywołuje huragan śmiechu i burzę oklasków! że reżyserem jego jest twórca „Wesołej Rozwódki“, że no si! (tytuł

## Panowie w Cylindrach

a w rolach głównych występują  
Fred Astaire i Ginger Rogers.

to wszystko, a teraz Sz. Publiczn. ma głos?

Nadprogram wspaniałe dodatki  
Początek w niedzielę i święta o 2 p. p.  
w sobotę o 3 p. p. w dni zwykłe o 5 p. p.  
Ostatni seans o 9.30 w.

## ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W RUMUNII.

Bukareszt. — W Pascani pod Jassami grupy wracające z kongresu partii narodowo-chrześcijańskiej w Bukareszcie napadły na sklepy żydowskie, demolując je i bijąc kupców. Dokonano licznych aresztowań. Podobne zajścia były i w innych miasteczkach.

## APEL MIĘDZYŃ. CZERW. KRZYŻA DO STRON WALCZĄCYCH.

Genewa. — Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zwrócił się do władz w Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Santanderze, Maladze i Salamance, z wezwaniem, w którym zaznacza, że aresztowanie zakładników nie jest zgodne z metodami wojennymi państw kulturalnych. Szczególnie osobom politycznie niezaangażowanym, a więc kobietom, dzieciom, starcom i chorym oraz księżom i wysłużonym wojskowym musi się zezwolić na wolny wyjazd. Także przeciw lekarzom i personelowi sanitarnemu nie wolno występować z represjami.

## ANTYSOAWSKIE WRZENIE NA KAUKAZIE.

Paryż. — „Le Matin“ podaje depezę z Genewy, w której donosi, że Gruzińskie Biuro Prasowe otrzymało z Tyflisu wiadomości o rozruchach antysoawskich w Aserbejdżanie, Armenii, Północnym Kaukazie i Gruzji. Rozruchy przybrały — według tych wiadomości — duże rozmiary. Dokończono masowych aresztowań a 150 osób rozstrzelano.

## Straszna katastrofa lotnicza we Włoszech.

Rzym. — Włoski samolot bombowy który z powodu olodzenia stał się niezdolny do manewrowania, runął koło Monte Lepini pod wsią Rocca-gorga w prowincji rzymskiej. Dwu podporuczników i dwu żołnierzy poniosła śmierć. Inny żołnierz odniósł ranę. Pilot wyratował się przy pomocy spadochronu.

Przy ratowaniu ofiar eksplodowała benzyna w samolocie. Od eksplozji zginęło pięciu mieszkańców z Rocca-gorgi, a pewna liczba innych doznała poparzeń.

## ZA PRACĘ — ARESZT I WYDALENIE.

Gdańsk. — Obywatel polski Florian Milewczak, bezrobotny, zamieszkały we wsi Kłodawie, został przez miejscowego księdza użyty do robót kościelnych. Fakt ten stał się powodem aresztowania Milewczaka przez władze miejscowe pod zarzutem, że przyjął on pracę bez uzyskania poprzedniej zgody gdańskiego urzędu pracy. Milewczak został w trybie przyspieszonym przez sąd skazany na 6 dni aresztu, a bezpośrednio po opuszczeniu aresztu z obszaru Gdańska wydalony.

Fakt powyższy, o nienormalnych



Nowy fototelegram z pobytu min. Becka w Londynie.

Nowy fototelegram z Londynu, przedstawiający jeden z fragmentów wizyty ministra Becka w stolicy Wielkiej Brytanii. Na fototelegramie, który reprodujemy, widzimy min. Becka w rozmowie z lady Crampton, małżonką podsekretarza stanu w brytyjskim M. S. Z. podczas rautu, wydanego z okazji wizyty min. Becka przez min. Edena.



w warunkach, w jakich się znajdują Polacy w Gdańsku dzięki nowemu ustawodawstwu o pośrednictwie pracy.

### Wrogi nastroj władz sowieckich wobec cudzoziemców.

Berlin. — Według wiadomości nadchodzących z Moskwy, w ostatnich dniach zaznacza się w Rosji sowieckiej nowa fala aresztowań tym razem wśród cudzoziemców.

Jak twierdzą depesze niemieckie, aresztowano dotychczas obywateli austriackich, polskich i szwedzkich, oraz pięciu Niemców, pracujących w przedsiębiorstwach handlowych niemieckich. Powodów tych aresztowań nie podano.

Wszystkie ambasady i poselstwa obce są niezwykle pilnie obserwowane. Specjalnie wzmocniono oddziały tajnych agentów, którzy obserwują osoby, wychodzące z gmachów obcych przedstawicielstw.

Korespondencja i rozmowy telefoniczne cudzoziemców znajdują się pod wzmocnioną kontrolą, wszyscy zaś dyplomaci zagraniczni otrzymali specjalnych agentów śledzących ich kroki.

### UROCZYSTOŚĆ ZAWIESZENIA BRONI W PARYŻU.

Paryż. — Tegoroczny obchód rocznicy zawieszenia broni był obchodzony we Francji szczególnie uroczysto.

W Paryżu od godziny 8 rano pod Łukiem Tryumfalnym, przed grobem Nieznajomego Żołnierza rozpoczęła się defilada szkół paryskich, harcerzy, oraz licznych delegacji.

O godz. 10.30 na placu Zgody przybyły delegacje b. kombatanów. Wkrótce po tym zaczęli nadjeżdżać ministrowie, generałowie, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele świata politycznego.

Dźwięki bębnow i orkiestry zapowiedziały przyjazd prezydenta Lebruna. O godz. 11 zapanowała minuta milczenia, której początek i koniec oznajmiły wybuchy petard. Niezwłocznie po tym rozległy się dźwięki Marsylianki i rozpoczęła się defilada wojskowa, która zakończyła się o godz. 11.40.

### UNIwersytet Jagielloński i Politechnika Lwowska odznaczone Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta“.

Warszawa. — Po raz pierwszy P. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył Orderem Odrodzenia Polski dwie uczelnie wyższe; mianowicie: Uniwersytet Jagielloński i Politechnikę Lwowską.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski otrzymuje uniwersytet Jagielloński za osiągnięcia w przeciagu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielegnowanie tradycji historycznych i patriotycznego wychowania wielu pokoleń.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski otrzymuje politechnika Lwowska za działalność naukową i wybitny udział w walce o zjednoczenie ziem polskich w latach 1918-1920

### ARESztOWANIA PO ZAJŚCIACH STUDENCKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. — We wtorek zwolniono z aresztu większą część osób, zatrzymanych za udział w poniedziałkowym zajściach studenckich. Jerzego Klukowskiego Apolinarego Sygnatowicza i Wojciecha Galasa pociągnięto do odpowiedzialności za udział w zajściach przed politechniką, w czasie których 12 policjantów zostało poszwankowanych.

### Przerażające cofanie się polskości we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Zastraszające cofanie się polskości we Lwowie ilustrują następujące cyfry.

Od powstania państwa polskiego do 10 października br. sprzedali Polacy właściciele realności we Lwowie, 1700 kamienic nie Polakom. Z tego 1200 kamienic kupili żydzi, a 500 Ukraińcy.

Jeżeli przypomnimy o faktach w sprzedawania się Polaków na prowincji, to ze smutkiem stwierdzić należy, że tracimy na wschodnich kresach dwa najważniejsze elementy, z jakich

składa się państwo, to jest ziemię i ludność!!

### RADYKAŁOWIE UKRAIŃSCY W KWESTII ŻYDOWSKIEJ.

Lwów. — W ostatnich czasach w niektórych okolicach wiejskich tak jak w powiatach skolskim, sokolskim i innych, w Małopolsce wschodniej doszło do krwawych zamachów przeciw żydom i do masowej ich ucieczki do miast i miasteczek. We Lwowie ruscy antysemita zaczęli wydawać tygodnik p.t. „Front“.

Przeciwko temu pismu i przeciw całemu ruskiemu ruchowi antyżydowskiemu wystąpił organ młodych nacjonalistów „Hotos Nacji“ (O.U.N.). Dowodzi on, że Rusini nie powinni walczyć z żydami bezpośrednio, tylko po pierać swoje ośrodki gospodarcze. Walka z żydami szkodliwa jest dla Rusinów, zdaniem radykałów ukraińskich, gdyż stwarza jeszcze jeden front walki.

### NIENZWYKŁY POWÓD SAMOBÓJSTWA 18-LETNIEGO.

Poznań. — W Oterowie pow. szamotulskiego 18-letni syn robotnika, Zygmunt Ceglaz, pchnął z żartów rówieśnika tak fatalnie że złamał nogę

Obawiając się gniewu rodziców za wiadomił ich, że popełnił samobójstwo.

Wkrótce znaleziono jego zwłoki na torze kolejowym pod Prusinem pow. międzychodzkiego. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu młodzieńcowi głowę.

### Niebywałe powody strajku w fabryce drożdży.

Lwów. — W lesienieckiej fabryce drożdży pod Lwowem wybuchł strajk na niezwykłym tle.

Strajkujący domagają się usunięcia z fabryki jednego z robotników, który uczestniczył w kradzieżach drożdży.



dzy, dokonywanych przez kilku wydalonych już przez dyrekcję robotników.

W piątek trwał demonstracyjny strajk 15 minut, w sobotę 30 minut, w poniedziałek przedłużony się do 45 minut.

Robotnicy zapowiadają, że każdego dnia strajk trwać będzie o 15 minut dłużej, aż do wydalenia z fabryki owego robotnika. Strajkuje 72 osób.

Sprawa jest niezwykła, bo w sądzie grodzkim odbył się w ub. tygodniu proces przeciwko kilku pracownikom tej fabryki, oskarżonym o obrażenie czci tego, że głośno i publicznie nazywali owego robotnika złodziejem i sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, uwalniający oskarżonych.

### Nadużycia w I-ym urzędzie SKARBOWYM WE LWOWIE.

Lwów. — Jeszcze przed miesiącem wpadły władze skarbowe na nadużycia pieniężne, popełniane od dłuższego czasu w urzędzie skarbowym I.

Dochodzenia wykazały, że dwaj poborcy podatkowi: G. Hasiak i R. Uścieński sprzeniewierzyli razem ok. 7.000 zł. W związku z tym wicepref. Chłipański zarządził we wtorek aresztowanie obu.

Władze skarbowe zawiesiły w czynnościach zwierzchników aresztowanych za zamiekanie nadzoru. Aresztowani podają, że niskie uposażenia służbowe, wynoszące 120 zł. miesięcznie, nie wystarczały im na życie i mając do czynienia z wielkimi kwotami, idącymi w tysiące, ulegli pokusie...

„Dodac należy, że nadużycia wykryto to dzięki dobrowolnemu przyznaniu się jednego z poborców u naczelnika wydziału w Izbie Skarbowej.

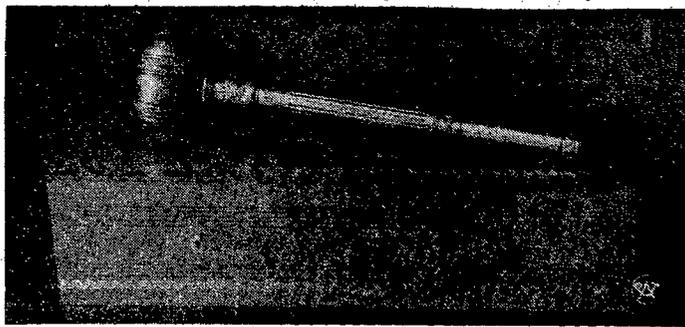
### NAPAD BANDYCKI POD WARSZAWĄ

Warszawa. — Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w Milanówku na mieszkanie właściciela sklepu spożywczego Kazimierza Tokkacza.

Do mieszkania T. wtargnęło pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Ustawili oni domowników twarzami do ściany i przy stąpili do rabunku, zabierając zegarki, biżuterię i gotówkę.

Tokkacz chciał sięgnąć po swój rewolwer, lecz został postrzelony przez jednego z bandytów w szyję. Po rabunku bandyci zamknęli domowników w piwnicy i zabili drzwi gwoździami.

Jęki rannego usłyszeli sąsiedzi, którzy uwięzionych zwolnili i zaalarmowali policję Tokkacza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieci. Jezus



Fotografia bulawy marszałkowskiej, wręczonej uroczysto w dn. 10 b. m. przez P. Prezydenta Rzplitej Marszałkowi Smigłemu - Rydzowi.

## Przyjęcia T. B. O. w kabaretach

„TO BYŁY LAPÓWKI“ — WOŁANO W SĄDZIE.

Gdynia. — Toczy się tu w dalszym ciągu proces o nadużycia w T-wie Budowlu Osiedli. Sąd zanim przystąpił do badania świadków, zażądał dodatkowych wyjaśnień oskarżonych.

Mianowicie w aktach sprawy znajdują się rachunki gdyńskich kabaretów na ogólną sumę przeszło 9,000 złotych. — Oskarżony dyrektor Jeziorowski oświadczył, że wydatki te były konieczne. Obrady T. B. O. odbywały się najczęściej w kabaretach, gdyż przyjeżdżających do Gdyni gości trzeba było dobrze przyjąć. Mówiąc o wydatkach dyskrejonalnych, oświadczył, iż charakter ich był taki, iż nie mogło być rachunków. W tym momencie na sali padła uwaga: „To były lapówki!“

Jeziorowski oświadczył dalej, że duże były również wydatki na przyjęcia, urządzone dla przedstawicieli prasy, oczywiście uprawiano propagandę tylko w piśmie sanitacyjnych. Dla zdobycia przychylnych opinii w Warszawie istniała specjalna placówka propagandowa. Jeziorowski podkreślił, że spotykał się z przy-

chylnością dyrekcji Funduszu Pracy. — Fundusz przydzielił 400,000 zł. na budowę dróg w Gdyni, z tym zastrzeżeniem, aby drogi budował T. B. O., w której pieniądze zaprzępaścił.

Sąd zbadał świadka notariusza Janickiego, byłego członka rady nadzorczej spółki. Odnośnie do pozycji bilansowych świadek twierdzi, że były one przedmiotem rozważań, w których brał udział komisarz rządu p. Sokół. Między zarządem a radą nadzorczą istniało zupełne zaufanie. Najwięcej szczegółów do sprawy wniósł świadek Niemiec, członek samorządowego związku rewizyjnego. Zdaniem świadka gospodarka T. B. O. była pod każdym względem rozrzucona i lekomyślna. Naprzykład tytułem diet płacono dziennie 140 złotych. Pensja Jeziorowskiego była wyższa od poborów prezydenta miasta Krakowa. Cała substancja majątkowa spółki, została zużyta na koszty administracyjne. Miasto Gdynia przez działalność T. B. O. zostało pozbawione środków na akcje osadnicze.



**KALENDARZE**

na rok 1937

**REGULAMINY PRACY**

do nabycia

w Księgarni i sklepie „GONCA”

w Warszawie.

W wyniku obławy policja zatrzymała w okolicy kilkunastu podejrzanych osób.

**WSTRZĄS PODZIEMNY W KATOWICACH.**

Katowice. — W poniedziałek o godzinie 7 rano odczuto w Katowicach wstrząs podziemny. Wstrząs ten był silniejszy w południowej części Katowic, łagodniejszy zaś w części północnej. Wnioskować z tego należy, że był to wstrząs miejscowego pochodzenia wskutek załamania się grubych warstw piaskowca nad wybranymi pokładami węgla w kopalni „Wujek”. Jak stwierdzono, w kopalni nie było wypadku w ludziach ani też szkód materialnych.

**Skazano dwu bandytów**

specjalizujących się w napadach na plebanie.

Z Radomia donoszą: W Opatowie na sejsji wyjazdowej radomskiego sądu okr. odbyła się charakterystyczna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj wyrafinowani bandyci, recydywiści. Jeden z nich Stanisław Gach, lat 39, ma za sobą 20 napadów rabunkowych, przeważnie na plebany, za co został w swoim czasie skazany na dożywotnie więzienie. Po przesiedzeniu w więzieniu 15 lat, ulaskawiony przez P. Prezydenta R. P., wyszedł na wolność w 1934 r. Drugi bandyta Jan Andzel, lat 40 karany był dwukrotnie za napady rabunkowe, raz 6-letnim więzieniem, drugi raz 7-letnim. Obaj byli na wolności zaledwie jeden rok.

W końcu października 1935 r. wspólnie z Wojciechem Papką vel Chmielowcem ułożyli plan napadu rabunkowego na plebanię w Patkanowie w pow. opatowskim. Ubrojeni w rewolwery, zasłonięci sobie szalikami twarze, wpadli na podwórze plebani. Tam napotkali służącego Piotra Surowickiego i kościelnego Stanisława Śliwkę, pod groźbą rewolwerów wpędzili do chlewu, gdzie ich zamknęli. Następnie już w budynku plebani sterowozowali kuzynkę księdza Stanisława Bojanowiczową i nie pozwalili jej wydać się z kuchni. Po czym zabrawszy z przedpokoju dubeltówkę księdza wbiegli do sypialni, w której leżał ks. proboszcz Jan Wróblewski. Z okrzykiem „reć do góry!” kazali sobie wydać pieniądze, przy czym Andzel uderzył księdza w głowę.

Wówczas ksiądz, widząc wymierzone ku sobie rewolwery opryszków, chwycił swój mauzer i strzelił trzykrotnie w obronę własnej, raniąc Andzela i Papkę. W tym momencie jeden z bandytów wyrzucił do księdza, kula jednak na szczęście utkwiała w ścianie nad łóżkiem.

Ponieważ rewolwery napastników zaczęły się, uciekli, porzucając po drodze zrabowane poprzednio futro i dubeltówkę. Gdy koło studni przed plebanią upadł ranny Papka, przyskoczył do niego Gach i wyrzawszy Papkę nagan zastrzelił go. Następnie wykrócił mu nos, części policzków i górna wargę, chcąc w ten sposób utrudnić rozpoznanie zabitego współnika napadu, po czym zbiegł. Bandyta Andzel ranny w lewe płuco nie mógł uciekać i został tej nocy ujęty przez policję.

Na rozprawie sądowej w Opatowie oskarżeni o zbrodniczy napad Andzel i Gach wzajemnie się obwiniali. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy po dłuższej naradzie skazał Gacha na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze. Andzela na 15 lat więzienia i osadzenie w domu poprawczym po odcierpieniu kary więzienia, nadto na utratę praw na 10 lat.

**WDZIĘCZNOŚĆ jest pierwszą powinnością człowieka. GRZECH bywa przebaczony — NIEWDZIĘCZNOŚĆ nigdy.**

**lie wydają ubezpieczalnie**  
na 1-go ubezpieczonego.

Łączne wpływy wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju wyniosły w ciągu 3-ich kwartałów r. b. 74,295,404 zł. Przeciętny wpływ od jednego ubezpieczonego wyniósł 43 zł. 30 gr.

Przeciętne wydatki ubezpieczalni na świadczenia chorobowe dla jednego ubezpieczonego wyniosły 32 zł. 63 gr., w tym m. in. wydatki na zasiłki pieniężne 4 zł. 62 gr., na opiekę lekarską 12 zł. 10 gr.,

**Znakomita odzywka dla cery PUDER ABARID**

na środki lecznicze 5 zł. 49 gr., na szpitałe i zakłady lecznicze 8 zł. 52 gr.

Ponadto opłaty na wspólny fundusz chorobowy, przeznaczony na wyrównanie poziomu świadczeń w poszczególnych ubezpieczalniach, wyniosły przeciętnie na jednego ubezpieczonego 4 zł. 37 gr.

Koszty administracyjne, przypadające na jednego ubezpieczonego, wyrażały się sumą 5 zł. 20 gr.

nów spada w pierwszym rzędzie na właścicieli koni, którzy wcale nie troszczą się w jakie ręce oddają żywą i czującą istotę, konia, z którego ciężkiej pracy czerpią zyski; a nierządko sami są nielitościwi i bezwzględni. Ale skoro ani właścicieli, ani pracownik nie umieją obchodzić się z koniami, koni w Częstochowie powinien być otoczony specjalną opieką Zarządu miasta i władz policyjnych, gdyż narazie chyba tylko te czyniki mogą doraźnie zapobiec złemu. W przyszłości może młode pokolenie wychowane w polskiej szkole wybrednie się barbarzyńskich instynktów, które tak łatwo można przenieść ze zwierząt na ludzi! Może wpajając w młodzież tyle różnych uczuć, nauczymy ją szanować wszystkie stworzenia boskie i otaczać je należną pieczołowitością. Narazie jednak liczymy przede wszystkim na energiczną interwencję władz policyjnych oraz na bacniejszy i życzliwszy dozór wszystkich kierowników robót, przy których zatrudnione są konie.

Observerator.

**WRAŻENIA I UWAGI.**

**Jak częstochowscy furmani obchodzą się z końmi.**

Już niejednokrotnie szlachetniejsze jednostki poruszały w miejscowej prasie opiekane położenie pracujących koni, ale jak dotąd były to i są nadal tylko głosy wołających na puszczę. Sytuacja nie tylko nie uległa poprawie, ale nawet w związku z większymi robotami publicznymi pogorszyła się z dnia na dzień. Przypomnielibyśmy sobie tak do katowania koni, że już nawet najokropniejsze sceny niktogo nie wzruszą, niktogo nie zainteresują, bez względu na to, czy mają miejsce na peryferiach miasta, czy w samym centrum. Tak np. z okien Poczty Głównej co jakiś czas można oglądać następujący obraz: Wóz naładowany tak, że licho szkapia aż się ugina pod ciężarem, skrzęca w ulicę gen. Dąbkowskiego i oczywiście wszystkim kołami wpada w znajdujące się tam głębokie bajoro, zatapiając się aż po osie. Koń szarpie się, furman próbuje mu pomóc, ale ponieważ siły obydwójce są za słabe na to, aby pokonać przeszkodę, woźnica przystępuje do innych zabiegów. Zaczyna się takie bicie konia, o jakim człowiek, który nie widział tego na własne oczy, nie ma wyobrażenia. Na głowę (i oczy!), brzuch, boki, nogi, nieszczęśliwej szkapie spadają setki straszliwych batów, a gdy i to nie odnosi skutku, furman szkapie jeszcze okrutniejszych środków dla spotęgowania bólu swemu zwierzęciu k. ewolnowi. Bije ile sił w garści biczyzka lub drągami, albo do pomocy w tej szczytnej czynności wzywa innych furmanów, aby gra się zaczęła na kilka batów. Wreszcie po kilkudziesięciu minutach takiego zwyrodniałego sportu, któremu z znaną krwią i cynicznym uśmiechem przyglądają się przechodnie, robi się to, od czego powinno się zacząć: zaprzęga się do pomocy drugą szkapę, ale nawet wtedy, gdy konie wyciągną już wóz, siecze się je przez kawał drogi batami, aby galo pędzły ze swym ciężarem i aby długo pamiętali fatalne miejsce.

Gdyby tę scenę opowiedzieć komuś z przyczynków, choćby np. z pobliskiego Śląska — nie uwierzyłby. A jednak w naszym przeszło stuletnim mieście, które rzucały się swym postępowem i rozwojem, wyższe akty zdziczenia czy barbarzyńskie ciemnoty mają miejsce setki razy na dobę, i co wprost niewiarygodne — nikt z tem nie walczy, nikt n. w. wnika, czego dowioda i jakie skutki mają podobne widoki na ulicach miasta.

Przy robotach budowlanych czy drogowych można ciągle obserwować karzący błądźnię furmanów. Po piasek lub glinę podjeżdża się w ten sposób, aby kołami zagrzeznąć w środku kupy piasku, lub wjechać w dół, z którego się dany materiał czerpie. Skutek takiego postępowania znany: koń, który z trudem po równej drodze wlecząc nadmierny ciężar, nie jest w stanie wyciągnąć naładowanego wozu z pośród tych przeszkód, więc się go katuje bez miłosierdzia i opamiętania. Nawet pominiawszy stronę humanitarną, każdego rozsądnego człowieka musi zastanowić, w jakim tempie i z jaką przyspiesznością posuwa się robota, skoro tyle czasu i sił konińskich marnuje się na przewyższenie zbytecznie stworzonych trudności!

Na moje pytanie, skierowane do jednego z furmanów, czy wszyscy biją tak swe konie, otrzymałem zniemienną odpowiedź: „kto ma mocne konie, to nie potrzebuje ich bić”. A więc wniosek jasny: dlatego katuje się konie, że są słabe, wychudzone, spracowane, przemęczone. Dlatego, że mają liche i skąpe pożywienie, zamoło odpochnięcia i dlatego jeszcze, że furmani są mściwi, źli i ciemni, a okrucieństwa ich nie ma kto pohamować.

Przecież takiego zjawiska nie można inaczej traktować, niż jako zdziczenie obyczajów, groźne dla całej kultury duchowej i uczuciowej naszego kraju. Nie

trzeba być nawet bardzo wnikliwym, aby widzieć, że katowanie bezbronych i bezsilnych zwierząt sprawia ich katom dzięki zadowoleniu, zaspakaja jakieś nie ludzkie instynkty okrucieństwa. Czy nie warto się zastanowić, jak powyższy przykład działa na poziom moralny przygodnych widzów, wśród których większość stanowią dzieci?

Wina i odpowiedzialność za barbarzyńskie obchodzenie się z koniami furma-

**Kino „EDEN” Tylko do piątku! Ostatnie 2 dni!**  
Najlepszy film polski „JADZIA” z J. SMOSARSKA.  
Ceny miejsc od 54 gr. — Początek: 5.30, 7.30 i 9.30.

**KRONIKA**

**Częstochowa**  
13 LISTOPADA Piątek  
Dziś — Stanisława Kostki. Jutro — Józefata b. Wschód słońca o godz. 6.55 Zachód — 16.01  
Kalendarzyk historyczny: Koronacja Barbary Radziwiłłowej 1550 r.

— **Triduum ku czci św. Stanisława Kostki.** Dziś, w czwartek, rozpoczyna się triduum ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Triduum dla młodzieży szkół średnich odbywać się będzie w kościele Im. Maryi Panny, a dla młodzieży szkół powszechnych — w kościołach św. Zygmunta i św. Jakoba. Początek codziennie, t.j. w czwartek, piątek i sobotę o godz. 16.30.

**J. E. Ks. Biskup Kubina**

na posłuchaniu u Ojca św.

Jak już donieśliśmy, Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej J. E. ks. Biskupa dr. Teodora Kubinę, pasterza diecezji częstochowskiej, spędzając z nim dłuższy czas na niezmiernie serdecznej rozmowie. Z wielkim zaciekaowaniem i żywym zadowoleniem wysłuchał Papież relacji ks. Biskupa o nawiedzeniu sanktuarium jasnogórskiego przez olbrzymie rzesze pielgrzymów, których liczba w ciągu roku znacznie przewyższyła milion osób, przy czym w samym tylko okresie plenarnego synodu krajowego odwiedziło Częstochowę blisko 300,000 wiernych. Wzruszony tymi objawami żywej wiary Polaków, Ojciec św. wyraził szczerą swą miłość i nieodmienną przychylność dla Polski.

Również ambasador R. P. przy Watykanie wydał w siedzibie ambasady na cześć J. E. ks. Biskupa Kubiny prywatne przyjęcie, w którym m. in. wziął udział J. Em. ks. Kardynał Marmaghi.

— **Odnaczenie tymcz. prezydenta m. Częstochowy.** Tymcz. prezydent m. Częstochowy p. Karol Motal został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. W imieniu P. Prezydenta Rzpłitej wręczył Krzyż Zasługi odznaczonemu wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz. Dekorowanie odbyło się w dn. 11 listopada r. b. w sali rycerskiej Urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

— **Dekoracja odznaczonych częstochowian.** W dn. 11 listopada po nabożeństwie z racji Święta Niepodległości na placu pod Jasną Górą, p. pułk. dypl. Maczek dokonał przed frontem wojska dekoracji odznaczonych częstochowian: p. Zagórska, matka poległego w dn. 11 listopada 1918 r. ucznia na placu ratuszowym podczas rozbrajania Niemców, otrzymała dla tej syna przyznany krzyż wojskowy; „Vir luti Militari”, p. major Władysław Kiełbasa — kawalerski order „Odrodzenia Polski”, p. Andrzej Baryła, sekretarz sądu wojewódzkiego — brązowy Krzyż Zasługi.

Druga grupa odznaczonych udekorował p. wice - starosta Libucha na chwilę przed rozpoczęciem deflady przed trybuną na

placu Pierackiego. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: p. Różycka, nauczycielka Gimnazjum państw. im. J. Słowackiego, p. Jan Smolarkiewicz, nauczyciel Gimnazjum państw. im. R. Traugutta, p. Nadolski, naczelnik urzędu teletechnicznego i p. Antoni Merkwa, prezes Stow. weteranów b. armii polskiej we Francji; brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: p. Antoni Zajda, dróżnik kolejowy i p. Aleksander Pełka, gajowy lasów państw w Łobodnie.

— **Poświęcenie i otwarcie nowej placówki chrześcijańskiej.** W dniu wczorajszym o godz. 10-ej r. ks. prałat B. Wróblewski dokonał aktu poświęcenia nowej wytwórni mechanicznej torebek papieru wpp. Władysława Kegey i Stanisława Jasińskiego przy ul. Piłsudskiego 13/15 w podwórzu.

Wytwórnia, wyposażona w urządzenia mechaniczne, produkuje torebki, używane w sklepach spożywczych. — Nowej placówce chrześcijańskiej życzyć powodzenia i jak najpomysłniejszego rozwoju.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w czwartek, oraz w piątek o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni ciesząca się dużym powodzeniem, znakomita i znakomicie grana sztućka w 3-ich aktach L. Verneuda: „Pan Lam berthier” z pp. Ceranka-Poznańska i K. Vorbrodtem.

W sobotę i niedzielę gościnne występy „Reduty” w komedii „Był sobie więzień”.

**Jak zabiegać o świadczenia z powodu braku pracy.**

Wobec tego, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie orientują się należycie w formalnościach, związanych z uzyskaniem świadczeń z tytułu braku pracy, — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który pragnie ubiegać się o świadczenia w Z. U. S., zaopatrzony się musi w zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia (formularz Nr. 7) i w miarę możliwości natychmiast zarejestrować się we właściwej instytucji rejestrującej (wojewódzkie biuro Funduszu Pracy lub jego ekspozytura), która wyda legitymację poszukiwacemu pracy. W miejscowościach, w których nie ma wojewódzkiego biura F. P. lub jego ekspozytury, instytucja rejestrująca jest ubezpieczalnia społeczna, tam zaś, gdzie nie ma ubezpieczalni — najbliższy urząd gminny. Do instytucji rejestrującej pozostający bez pracy zgłaszać się powinien we wskazanych terminach (zasadniczo w połowie i w końcu każdego miesiąca) w celu stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy, a to pod rygorem utraty prawa do świadczeń.

Następnie zgłosić należy do ubezpieczalni społecznej rozszereżone, t. j. podane adresowane do Z. U. S. na odpowiednim druku. Do podania załączyc należy

zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia, zaświadczenie o stanie rodzinnym oraz ew. inne potrzebne dla stwierdzenia wysokości zasiłków dokumenty np. zaświadczenia szkolne dzieci i t. d. Zaświadczenia o stanie rodzinnym wydawane są bezpłatnie: 1) w gminach wiejskich przez urząd gminy, 2) w gminach miejskich przez biuro melnikowe lub właściciela domu, przyczem w tym wypadku podpis właściciela domu wzgl. administratora musi być poświadczony przez władzę policyjną. Zaświadczenie o stanie rodzinnym nie obowiązuje osób, nie mających członków rodziny na utrzymaniu.

Przy zgłaszaniu roszczenia należy mieć przy sobie celem okazania w ubezpieczalni legitymację poszukującego pracy.

— **Ośrodki zdrowia w Polsce.** Według ostatnich obliczeń, na terenie całego kraju znajduje się 260 ośrodków zdrowia, z których 246 prowadzi dział przeciwgruźliczy, 119 przeciwweneryczny, 119 dział opieki nad matką, 170 dział opieki nad dzieckiem, ponadto zaś 257 ośrodków prowadzi inne działy.

W ośrodkach zdrowia zatrudnionych jest 662 lekarzy, 453 pielęgniarki, 65 kontrolerów sanitarnych oraz 363 innych funkcjonariuszy.

Na terenie województw centralnych znajduje się 93 ośrodki zdrowia, południowych 84, we wschodnich 46, oraz na terenie województw zachodnich 27 ośrodków zdrowia.

Pod opieką ośrodków zdrowia w całym kraju znajduje się przeszło pół miliona osób.

— **Ostatnim tygodniu zarejestrowano 13 wypadków choroby paraliżu dziecięcego.** (Heine Medina). Choroba ta występuje przeważnie w Małopolsce wschodniej. W okresie tym zaobserwowano znaczną poprawę stanu sezonowych chorób epidemicznych. Zanika epidemia czerwonki wobec kończącego się sezonu owocowego. W całym kraju zgłoszono 298 wypadków dżumy, tyfusu brzusznego 752, tyfusu osławkowego 26. Poza tem wystąpiła w jednym wypadku, nie zgłaszana już od dłuższego czasu, śpiączka afrykańska.

— **Kalendarzyk łowiecki na listopad.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, jelenie i danielanie i cielęta, sarny-kozy (w województwach pomorskim i pomorskim), sarny-kozy i kozłeta, niedźwiedzie, niedźwiedźce z małymi, rysie, norki, guszcze-koguty, guszcze-kury, cietrzewie-kury, bażanty-kury, kurapaty (w województwach wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim), czarne bobiany, dropie, dropie-kamionki (strepyty), żubry, bobry, kozice, oraz świstaki.

**Regulamin wyborów soltysa i podsoltysa**

Zgodnie z nowym jednolitym dla całego obszaru państwa regulaminem wyborów soltysów i podsoltysów, na soltysa i podsoltysa może być wybrany każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, posiada prawo bezpośredniego wybierania na terenie danej gromady, oraz władza językiem polskim w słowie i piśmie. Ten ostatni warunek obowiązuje o tyle, o ile nie został zawieszony w drodze rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Soltysa i podsoltysa wybierają na lat trzy radni gromadcy, w gromadach zaś nieposiadających rad gromadzkich — zebranie gromadzkie. Wybory zarządza starosta powiatowy, któremu służy ogólny nadzór nad nimi, nadzór ten starosta poruczyć może wójtowi.

— **Nadzór nad samorządowymi szkołkami drzew owocowych.** W związku z zarządzeniem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, dotyczącym poddania fachowemu nadzorowi izb rolniczych szkółek drzew owocowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zaleciło zgłoszenie do właścicieli izb rolniczych wszelkich szkółek drzew owocowych związków samorządowych.

W piśmie okólnym w tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych podkreśliło, że fachowy nadzór izb rolniczych wpłynie na podniesienie poziomu produkcji sekcji czarskiej tych szkółek samorządowych,

w których poziom ten jest niski, a jednocześnie umożliwi związkiem samorządowym korzystanie ze wskazówek i zaleceń co do wyznaczonego przez ministerstwo rolnictwa kierunku i zakresu rozwoju samorządowych szkółek drzew owocowych.

— **Rozszerzenie sieci oddziałów Polskiego Tow. Eugenicznego.** W najbliższym czasie utworzony zostanie nowy oddział Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Płocku, który prowadzić będzie poradnictwo przedślubne i małżeńskie, akcje walki z chorobami zwyrodniającymi i t. d.

Będzie to dwudziesty z rzędu oddział Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Obecnie oddziały P. T. E. istnieją już w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Pabjanicach, Gornicach, Sosnowcu, Katowicach, Radomiu, Częstochowie, Bydgoszczy, Brześciu nad Bugiem, Wilnie, Białymstoku, Gdyni, Poznaniu, Łucku, Lwowie, Przemysłu i Krynicy.

Poza oddziałem w Płocku projektowana jest w najbliższym czasie dalsze rozszerzenie sieci oddziałów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, sieć ta obejmą z kolei mniejsze ośrodki prowincjonalne.

— **28.11.075 zł. na zasiłki dla bezrobotnych.** W ciągu 8 miesięcy r. b. wypłacono na terenie całego kraju zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników w ogólnej sumie 28.11.075 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił bezrobotnym pracownikom umysłowym 7.257.307 zł., zaś Fundusz Pracy bezrobotnym robotnikom 21.153.768 złotych.

W sierpniu r. b. ilość robotników, pobierających zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, wyniosła 39.243 osób, liczba zaś bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki, około 10.000 osób.

— **Śmiertelność niemowląt.** Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w II kwartale r. b. zanotowano na 100 urodzeń w całym kraju 12 zgonów niemowląt; w porównaniu z kwartałem poprzednim śmiertelność niemowląt zmniejszyła się o 0,4 zgony w stosunku do 100 urodzeń.

Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt według wyznań, to największa śmiertelność przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 15,5 zgonów niemowląt na 100 urodzeń. Dla wyznania greckokatolickiego stosunek ten wynosi 14,4, dla rzymsko-katolickiego 12,7, dla prawosławnego 10,9, dla mojżeszowego 4,9, dla innych wyznań 9,3.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozarckiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Gróźby zabicia.** Nabielać Józef, zam przy ul. Bór nr. 11 zameldował w policji, że lokator jego Kołodziejczyk Wacław od graża mu zabiciem.

— **Ukradł 2 butelki wódki.** Zatrzymano Madejskiego Kazimierza, zam. przy ul. cy Kordeckiego 41, który z okna wystawowego restauracji Langowej, przy ul. św. Barbary nr. 4, skradł dwie butelki wódki.

— **Do odebrania.** W I Komisarce P.P. znajduje się do odebrania: torbka damska skórkowa podniszczona, odebrana od Starzewskiego Jana, zam. przy ul. Spadzistej 22. Następnie paczka z pończochami damskimi.

— **Wybito szybę w oknie.** Rutkowski Władysław, zam. przy ul. Najów Maryi Panny nr. 48 zameldował w policji, że Oracz Tadeusz, zam. przy ul. Siedmiu Kamienic nr. 7 rozmyślnie wybił mu szybę w oknie, wart. 5 zł.

— **Ukradł 3 pary pończoch.** Pawlikowska Ewa, zam. przy ul. Złotej nr. 26 zameldowała w policji o kradzieży jej ze straganu 3 par pończoch, wart. 1 zł. 60 gr. Jak ustalono, kradzieży dokonał M. czak Henryk, lat 12, bam. przy ul. Złotej nr. 5.

— **Lokator z siekierą w reku!** Piecuch Józef, zam. przy ul. Chłopskiego nr. 117 zameldował w policji, że lokator jego Płowski Jerzy wtargnął do jego mieszkania z siekierą w reku i groził zarabaniem.

— **Do odebrania rower.** W tut. Wydziale Sledzym znajduje się do odebrania rower niewiadomego właściciela, który powierzony został przechodniowi przez pianego mężczyznę w pobliżu stacji Stradom, dnia 8. VIII b. r. by zaopiekował się takowym.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**DAR DLA KS. JULIANNY.**

Haga, 12.11. — Obywatele miasta Hagi wręczyli dziś córce królowej holenderskiej ks. Juliannie złote pióro, którym podpisany będzie akt jej ślubu.

**REGENT JUGOSŁAWII W LONDYNIE.** Londyn, 12.11. — Przybył tu książę regent jugosłowiański Paweł wraz z małżonką księżną Olgą.

Para książęca była podejmowana przez księstwo Kentu. Jak wiadomo, księżna Kentu jest siostrą księżny Olgi.

**AUSTRIA JUŻ UZNAŁA .**

Londyn, 12.11. — Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że Austria uznała imperium włoskie w Abisynii.

**Zdobywanie Madrytu**

**ZAJĘCIE DWORCA.** Londyn, 12.11. — Korespondent Reutera przy armii powstańczej donosi: Kolona na plk. Castejon zajęła dworzec północny Madrytu po siorowaniu rzeki Manza nares. Główne siły powstańcze przez rzekę jeszcze nie przepłynęły.

Parýz, 12.11. — Według ostatnich doniesień walki w Madrycie toczą się nadal z niezwykłą zawziętością. Najbardziej zarzarta bitwa ma miejsce w okolicy dworca głównego.

Według wiadomości otrzymanych w późnych godzinach popołudniowych, kolona na lotna, złożona z oddziałów legii cudzoziemskiej i wojsk airykańskich, po zwycięskich walkach doszła do dworca północnego i obsadziła dzielnicę uniwersytecką, połączoną na północno-wschód od dworca.

Doniesienia te nie wskazują czy koszar Montana położone na wzgórzu pomiędzy dworcem północnym a dzielnicą uniwersytecką zostały zdobyte przez oddziały powstańcze czy też nie. Koszary Montana posiadają niezwykle doniosłe znaczenie strategiczne i rozstrzygają o losach „zielnicy północnej.”

Oddziały czerwone znajdują się pod gwałtownym ostrzałem artylerii narodowej. Pomimo zaczętego oporu wojska rządu są zmuszone do odstepowania.

**SPISEK KOMUNISTYCZNY NA WĘGRZECH.**

Budapeszt, 12.11. — Węgierskie władze bezpieczeństwa natrafiły na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Poza 25-ciu emisariuszami „kominternu”, aresztowanymi parę dni temu, ujęto dziś 9-ciu wybitnych przywódców komunistycznych, m. in. kierownika propagandy komunistycznej na Węgrzech nazwiskiem Reingold.

**MAPY SZKOLNE DUZE**

do nabycia w Księgarni i Sklepie „Gońca”

**Na srebrnym ekranie**

Kino „Stylowy” wyświetla najnowszy, popisowy film fenomenalnej pary tanecznej Freda Astaire'a i Ginger Rogers p. t. „Panowie w cylindrach”. Łatwo tu rozdzielić dwa pierwiastki: rewiovy i komediowy. Wesole intrzy wodewilu, zreszcie zlikwidowane w zakończeniu, błędna jednak i stają się dodatkiem do części rewiovej „a właściwie do tańca czolowej pary. Jest kilka pięknych wstawek baletowych, śpiew, efektowne dekoracje, ale ekran począzyna drgać życiem dopiero wtedy, gdy ukazuje się brawurowy duet taneczny, przebiegający śniąca podszkodzi w lansadach i „tupankach”. Fred Astaire, opętany demonom tańca, porywa i czaruje, wprost fruuwa w delirycznych piruetach, a Ginger Rogers dotrzymuje z łatwością kroku swemu szalonemu partnerowi, nie tracąc przy tym wrodzonego wdzięku. Niewątpliwie jest to najlepsza para taneczna świata, święcąca po „Kariocie”, „Wesołej rozwódce”, „Biekitnej paradzie” jeszcze jeden nowy sukces. — Nad program tygodnik i groteska rysunkowa (—j.)

rozmiały. Na wydziale filozoficznym uniwersytetu 300 studentów-nacjonalistów wpadło do sali wykładowej i usunęło z sali studentów-żydów. Demonstranci rozbili się następnie na drobne grupy i rozbiegli się po zabudowaniach uniwersyteckich. Zaalarmowana policja przybyła do uniwersytetu i nie dopuściła do dalszych ekcesów. Studenci utworzyli pochód, który przeszedł ulicami miasta. — Manifestanci wznosili okrzyki antysemityczne i rozdawali publiczności ulotki. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło.

**WYSTĄPIENIA ŻYD. KOMUNISTOW. W WARSZAWIE.**

Warszawa, 12.11. — Na ul. Nalewki grupa osobników rozdawała przedchodnikom ulotki o treści komunistycznej. Jeden z przedchodników zawiadomił policjanta, który dwóch z posterów kolporterów aresztował. Sa to Szlama Zajfeld (Stawki 71) i Lejb Hamburger (Stawki 65). Pozostali trzej kolporterzy zdołali uciec.

Przy zbiegu ulic Śtożkowskiej i Jasnej zebrało się około 300 osób, które poczęły demonstrować. Przybyła policja rozproszyła manifestantów, aresztując najbardziej opornych Chaima Koperberga (ul. Wołyńska 14) i Wolfa Frajtaga (Leszno nr. 26).

**Listy do Redakcji**

**Konopiska odcięte od świata!!!**

Szanowny Panie Redaktorze! Wskutek długotrwałych deszczów, mających miejsce w ostatnich dniach października ub. m., został zniszczony most w Dźbowie, co wstrzymało całkowicie komunikację autobusową. W krótkim jednak czasie most poprawiono prowizorycznie, ale autobusy w dalszym ciągu nie kursują. Ludność jest poprostu zapraczona tym stanem rzeczy. Dzieci uczęszczające do szkół w Częstochowie przerywały naukę, gdyż pieszo przebyć 14 km. przestrzeni (w obydwie strony 28 km.). Jest rzeczą wykluczoną i niemożliwą. — Załatwianie wszelkich spraw osobistych, czy urzędowych idzie w odwłokę, co ciągną za sobą nieprzyjemne konsekwencje. Jednym słowem życie osobiste i gospodarcze zamarło. Konopiska i okolice odcięte od świata. W tej sprawie ludność zwróciła się z petycją do Starostwa w Częstochowie i Województwa w Kielcach o interwencję i oczekuje z niecierpliwością wyniku, mając nadzieję, że miarodajne czynniki wniosną w sprawie, a ludność konopiska i sąsiednia poczesa.

W Konopiskach, dn. 11 listopada 1936. Mgr. Knapik Jan, Ks. R. Kapkowski, Gustaw Kalman, kier. szkoły, W. Zielenacki.

**POTRZEBNA** panienska na wies do dzieci z 4-klasowym wykształceniem, skromnych wymagań. — Zgłoszenia Aleja Kosciuszki 17/19 m. 2, od godz. 3 — 5 p.

**DOM** do sprzedania. — Rynek Wieluński nr. 18. 3798

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jana Barczyka. 3796

**POKÓJ** komfortowy dla jednej lub dwóch osób, z urytami łazienki i łóżka. — Właściciel Włocłowski nr. 33 m. 4.

**DO WYNAJĘCIA** dwa pokoje z kuchnią, przedpokój, z wygodami ul. Dąbrowskiego nr. 52, dozorca wskaze. 3795

**POKÓJ** kawalerski do wynajęcia od zaraz, ul. Śląska 28.

**POSZUKUJE** sklepu na mieczynie w II-iej Alei. Osiarte Sklep „Gońca” pod „Sklep w śródmieściu”. 3033

**POTRZEBNE** inteligentne zawodowe kelnerki do kawiarni. — od zaraz, ul. Narutowicza nr. 71. 2972

**OFIARY**

Bezimiennie — na Słow. Miłosierdzia Chrześc. przy par. św. Zygmunta M. Podlewskiego z l. 1.

**NA POMOC ŻIMOWA DLA BEZROBOTNYCH**

Bezimiennie z l. 3. Bezimiennie z l. 4.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i zróbcie ofiarę na Pomoc Żimową dla bezrobotnych. Nie zaznaj w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Żimową.

# KALENDARZE na rok 1937 REGULAMINY PRACY do nabycia w Księgarni i sklepie „GOŃCA”

w Warszawie.

W wyniku obławy policja zatrzymała w okolicy kilkunastu podejrzanych osób.

## WSTRZAS PODZIEMNY W KATOWICACH.

Katowice. — W poniedziałek o godzinie 7 rano odczuto w Katowicach wstrząs podziemny. Wstrząs ten był silniejszy w południowej części Katowic, łagodniejszy zaś w części północnej. Wnioskować z tego należy, że był to wstrząs miejscowego pochodzenia wskutek załamania się grubych warstw piaskowca nad wybranymi pokładami węgla w kopalni „Wujek”. Jak stwierdzono, w kopalni tej nie było wypadku w ludziach ani też szkód materialnych.

## Skazano dwu bandytów specjalizujących się w napadach na plebanie.

Z Radomia donoszą: W Opatowie na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okr. odbyła się charakterystyczna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj wyrafiniowani bandyci, recydywiści. Jeden z nich Stanisław Gach, lat 39, ma za sobą 20 napadów rabunkowych, przeważnie na plebanie, za co został w swoim czasie skazany na dożywotnie więzienie. Po przesiedzeniu w więzieniu 15 lat, ułaskawiony przez P. Prezydenta R. P., wyszedł na wolność w 1934 r. Drugi bandyta Jan Andzel, lat 40 karany był dwukrotnie za napady rabunkowe, raz 6-letnim więzieniem, drugi raz 7-letnim. Obaj byli na wolności zaledwie jeden rok.

W końcu października 1935 r. wspólnie z Wojciechem Papką vel Chmielowem ułożyli plan napadu rabunkowego na plebanie w Patkowie w pow. opatowskim. Uzbrojeni w rewolwery, zastawili sobie szalikami twarze, wpadli na podwórze plebanii. Tam napotkali służącego Piotra Surwickiego i kościelnego Stanisława Śliwkę, pod groźbą rewolwerów wpędzili do chlewu, gdzie ich zamknęli. Następnie już w budynku plebanii steroryzowali kuzynkę księdza Stanisława Bojanowiczową i nie pozwolił jej wydać się z kuchni. Po czym zabrałszy z przedpokoju dubeltówkę księdza wbiegli do sypialni, w której leżał ks. proboszcz Jan Wróblewski. Z okrzykiem „ręce do góry!” kazali sobie wydać pieniądze, przy czym Andzel uderzył księdza w głowę.

Wówczas ksiądz, widząc wymierzone ku sobie rewolwery opryszków, chwycił swój mauser i strzelił trzykrotnie w obronę własnej, raniąc Andzela i Papkę. W tym momencie jeden z bandytów wystrzelił do księdza, kula jednak na szczęście utknęła w ścianie nad łóżkiem.

Ponieważ rewolwery napastników zaczęły się, uciekli, porzucając po drodze zabrane poprzednio futro i dubeltówkę. Gdy koło studni przed plebanią upadł ranny Papka, przyskoczył do niego Gach i wyrwałszy Papce nagan zastrzelił go. Następnie wykrócił mu nos, części policzków i górną wargę, chcąc w ten sposób utrudnić rozpoznanie zabitego wspólnika napadu, po czym zbiegł. Bandyta Andzel ranny w lewe płuco nie mógł uciekać i został tej nocy ujęty przez policję.

Na rozprawie sądowej w Opatowie oskarżeni o zbrodniczy napad Andzel i Gach wzajemnie się obwiniali. Sad po przeprowadzeniu rozprawy po dłuższej naradzie skazał Gacha na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze. Andzela na 15 lat więzienia i osadzenie w domu poprawczym, po odciernieniu kary więzienia, na dno na utratę praw na 10 lat.

**WDZIECZNOŚĆ jest pierwszą  
povinnoscia człowieka.  
GRZECH bywa przebaczony —  
NIEWDZIECZNOŚĆ nigdy.**

## lie wydają ubezpieczalnie na 1-go ubezpieczonego.

Łączne wpływy wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju wyniosły w ciągu 3-ch kwartałów r. b. 74,295,404 zł. Przeciętny wpływ od jednego ubezpieczonego wyniósł 43 zł. 30 gr. Przeciętne wydatki ubezpieczalni na świadczenia chorobowe dla jednego ubezpieczonego wyniosły 32 zł. 63 gr., w tym m. in. wydatki na zasiłki pieniężne 4 zł. 62 gr., na opiekę lekarską 12 zł. 10 gr.,

## WRAŻENIA I UWAGI.

Jak częstołowcy furmani obchodzą się z końmi. Już niejednokrotnie szlachetniejsze jednostki poruszały w miejscowej prasie opłakaną postać pracujących koni, ale jak dotąd były to i są nadal tylko głosy wołających na puszczy. Sytuacja nie tylko nie uległa poprawie, ale nawet w związku z większymi robotami publicznymi pogorsza się z dnia na dzień. Przyzwyczajaliśmy się talk do katowania koni, że już nawet najokropniejsze sceny nikogo nie wzrusza, nikogo nie zainteresują, bez względu na to, czy mają miejsce na peryferiach miasta, czy w samym centrum. Tak np. z okien Poczty Głównej co jakiś czas można oglądać następujący obraz: Wóz nadawowy talk, ze licha szkapina aż się ugina pod ciężarem, skręca w ulicę gen. Dąbkowskiego i odcywił wszystkie kmi kołami wpada w znajdujące się tam głębokie bajoro, zatapiając się aż po osie. Koń szarpie się, furman próbuje mu pomóc, ale ponieważ siły obydwóch są za słabe na to, aby pokonać przeszkodę, woznica przystępuje do innych zabiegów. Zaczyna się takie bicie konia, o jakim człowiek, który nie widział tego na własne oczy, nie ma wyobrażenia. Na głowę (i oczy!), brzuch, boki, nogi nieszczęśliwej szkapiny spadają setki straszliwych batów, a gdy i to nie odnosi skutku, furman szuka jeszcze okrutniejszych środków dla spotęgowania bólu swemu zwierzęciu c. ewolnkowi. Bije ę sił w garści biczyzkiem lub drągami, albo do pomocy w tej szczytnej czynności wzywa innych furmanów, aby gra się zaczęła na kilka batów. Wreszcie po kilkudziesięciu minutach takiego zwyrodniałego sportu, któremu z znaną krwią i cynicznym uśmiechem przyglądają się przechodnie, robi się to, od czego powinno się zacząć: zaprzęga się do pomocy drugą szkapę, ale nawet wtedy, gdy konie wyciągną już wóz, siele się je przez kawał drogi batami, aby galo pem biegly ze swym ciężarem i aby długo pamiętali fatalne miejsce.

Gdyby tę scenę opowiedział komus z przyjeźdnym, choćby np. z pobliskiego Śląska — nie uwierzyby. A jednak w naszym przeszło stutysięcznym mieście, które rzezczy się swym postępem i rozwojem, wyższe akty zdziczenia czy barbarzyństwa ciemnoty mają miejsce setki razy na dobę, i co wprost niewiarygodne — nikt z tem nie walczy, nikt n. wnika, czego dowodzą i jakie skutki mają podobne widwiska na ulicach miasta.

Przy robotach budowlanych czy drogowych można ciągle obserwować karęgodną beznymność furmanów. Po piasiek lub gline podjeżdża się w ten sposób, aby kołami zagrzeznąć w środku kupy piasku, lub wiechać w dół, z którego się dany materiał czerpie. Skutek takiego postępowania znany: koń, który z trudem po równej drodze wlecze nadmierny ciężar, nie jest w stanie wyciągnąć naładowanego wozu z pośród tych przeszkód, więc się go katuje bez miłosierdzia i opamiętania. Nawet pominiwszy stronę humanitarną, każdego rozsądnego człowieka musi zastanowić, w jakim tempie i z jaką przystościa posuwa się robota, skoro tyle czasu i sił konskich marnuje się na przewyżczenie nie zbitecznicie stworzonych trudności.

Na moje pytanie, skierowane do jednego z furmanów, czy wszystkie biją tak swe konie, otrzymałem zniemienną odpowiedź: „kto ma mocne konie, to nie potrzebuje ich bić”. A więc wniosek jasny: dlatego katuje się konie, że są słabe, wychudzone, spracowane, zmęczone. Dlatego, że mają liche i skape pożywienie, zamalo odpoczynku i dlatego jeszcze, że furmani są mściwi, źli i ciemni, a okrucieństwa ich nie ma kto pohamować.

Przecież takiego zjawiska nie można inaczej traktować, niż jako zdziczenie obyczajów, groźne dla całej kultury duchowej i uczuciowej naszego kraju. Nie

## Znakomita odzywka dla cery PUDER ABARID

na środki lecznicze 5 zł. 49 gr., na szpitalne i zakłady lecznicze 8 zł. 52 gr.

Ponadto opłaty na wspólny fundusz chorobowy, przeznaczony na wyrównanie poziomu świadczeń w poszczególnych ubezpieczalniach, wyniosły przeciętnie na jednego ubezpieczonego 4 zł. 37 gr.

Koszty administracyjne, przypadające na jednego ubezpieczonego, wyrażały się sumą 5 zł. 20 gr.

nów spada w pierwszym rzędzie na właścicieli koni, którzy wcale nie troszczą się w jakie ręce oddają żywą i czującą istotę, konia, z którego ciężkiej pracy czerpią zyski; a nierządno sami są nielitościwi i bezwzględni. Ale skoro ani właściciel, ani pracownik nie umieją obchodzić się z końmi, koń w Częstochowie powinien być otoczony specjalną opieką Zarządu miasta i władz policyjnych, gdyż narazie chyba tylko te czynniki mogą doraźnie zapobiec złemu. W przyszłości może młode pokolenie wychowane w polskiej szkole wybredzie się barbarzyńskich instynktów, które tak łatwo można przenieść ze zwierząt na ludzi! Może wpajając w młodzież tyle różnych uczuć, nauczymy ją szanować wszystkie stworzenia boskie i otaczać je należną pieczołowitością. Narazie jednak liczymy przede wszystkim na energiczną interwencję władz policyjnych oraz na bacniejszy i życzliwszy dozór wszystkich kierowników robót, przy których zatrudnione są konie.

Observer.

## Kino „EDEN” Tylko do piątku! Ostatnie 2 dni!

Najlepszy film polski „JADZIA” z J. SMOSARSKA.

Ceny miejsc od 54 gr. — Początek: 5.30, 7.30 i 9.30.

# KRONIKA

Częstochowa  
13  
LISTOPADA  
Piątek

Dziś — Stanisława Kostki.  
Jutro — Józefata b.  
Wschód słońca o godz. 6.55  
Zachód — 16.01  
Kalendarzyk historyczny:  
Koronacja Barbary Radziwiłłowej 1550 r.

— Triduum ku czci św. Stanisława Kostki. Dziś, w czwartek, rozpoczyna się triduum ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Triduum dla młodzieży szkół średnich odbywać się będzie w kościele Im. Maryi Panny, a dla młodzieży szkół powszechnych — w kościołach św. Zygmunta i św. Jakoba. Początek codziennie, tj. w czwartek, piątek i sobotę o godz. 16.30.

## J. E. Ks. Biskup Kubina na posłuchaniu u Ojca św.

Jak już donieśliśmy, Ojciec św. przyszedł na audiencję prywatnej J. E. Ks. Biskupa dr. Teodora Kubinę, pasterza diecezji częstochowskiej, spędzając z nim dłuższy czas na niezmiernie serdecznej rozmowie. Z wielkim zaciekawieniem i żywym zadowoleniem wysłuchał Papież relacji Ks. Biskupa o nawiedzeniu sanktuarium jasnogórskiego przez olbrzymie rzesze pielgrzymów, których liczba w ciągu roku znacznie przewyższyła milion osób, przy czym w samym tylko okresie plenarnego synodu krajowego odwiedziło Częstochowę blisko 300,000 wiernych.

Wzruszony tymi objawami żywej wiary Polaków, Ojciec św. wyraził szczerą swą miłość i nieodmienną przychylność dla Polski.

Również ambasador R. P. przy Watykanie wydał w siedzibie ambasady na cześć J. E. Ks. Biskupa Kubiny prywatne przyjęcie, w którym m. in. wziął udział J. Em. ks. Kardynał Marmaggi.

— Odznaczenie tymcz. prezydenta m. Częstochowy. Tymcz. prezydent m. Częstochowy p. Karol Motal został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. W imieniu P. Prezydenta Rplitej wręczył Krzyż Zasługi odznaczonemu wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz. Dekorowanie odbyło się w dn. 11 listopada r. b. w sali rycerskiej Urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

— Dekoracja odznaczonych częstochowan. W dn. 11 listopada po nabożeństwie z racji święta Niepodległości na placu pod Jasną Górą, p. pułk. dypl. Maczek dokonał przed frontem wojska dekoracji odznaczonych częstochowan: p. Zagórska, matka poległego w dn. 11 listopada 1918 r. ucznia na placu ratuszowym podczas rozbrajania Niemców, otrzymała dla jej syna przyznany krzyż wojskowy; „Vir tuti Militari”, p. major Władysław Kiełbasa — kawalerski order „Odrodzenia Polski”, p. Andrzej Baryła, sekretarz sądu wojewódzkiego — brązowy Krzyż Zasługi.

Drugą grupę odznaczonych udekorował p. wice starosta Libucha na chwilę przed rozpoczęciem deflady przed trybuną na

placu Pierackiego. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: p. Różycka, nauczycielka Gmnazjum państw. im. J. Słowackiego. p. Jan Smolarkiewicz, nauczyciel Gmnazjum państw. im. R. Traugutta, p. Nadofski, naczelnik urzędu teletechnicznego i p. Antoni Merkwa, prezes Stow. weteranów b. armii polskiej we Francji; brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: p. Antoni Zajda, dróżnik kolejowy i p. Aleksander Pelka, gajowy lasów państw w Łobodnie.

— Poswiecenie i otwarcie nowej placówki chrześcijańskiej. W dniu wczorajszym o godz. 10ej r. ks. prałat B. Wróblewski dokonał aktu poświęcenia nowej wytwórni mechanicznej torebek papierowych pp. Władysława Kęsy i Stanisława Jasińskiego przy ul. Piłsudskiego 13/15 w podwórzu.

Wytwórnia, wyposażona w urządzenia mechaniczne, produkuje torebki, używane w sklepach spożywczych. — Nowej placówce chrześcijańskiej życzyć należy powodzenia i jak najpomyślniejszego rozwoju.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek, oraz w piątek o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni ciesząca się dużym powodzeniem, znakomita i znakomicie grana sztuka w 3-ch aktach L. Verneula: „Pan Lam bertier” z pp. Ceranika-Poznańska i K. Vorbrodtem.

W sobotę i niedzielę gościnne występy „Reduty” w komedii „Był sobie więzień”.

## Jak zabiegać o świadczenia z powodu braku pracy.

Wobec tego, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie orientują się należycie w formalnościach, związanych z uzyskaniem świadczeń z tytułu braku pracy, — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

— Pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który pragnie ubiegać się o świadczenia w Z. U. S., zaopatrzyć się musi w zaświadczenie pracodawcy o ustanowieniu ostatniego zatrudnienia (formularz Nr. 7) i w miarę możliwości natychmiast zarejestrować się we właściwej instytucji rejestrującej (wojewódzkie biuro Funduszu Pracy lub jego ekspozytura), która wyda legitymację poszukującemu pracy. W miejscowościach, w których nie ma wojewódzkiego biura F. P. lub jego ekspozytury, instytucja rejestrująca jest ubezpieczalnia społeczna, tam zaś, gdzie nie ma ubezpieczalni — najbliższy urząd gminny. Do instytucji rejestrującej pozostający bez pracy zgłaszać się powinien we wskazanych terminach (zasadniczo w połowie i w końcu każdego miesiąca) w celu stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy, a to pod rygorem utraty prawa do świadczeń.

Następnie zgłosić należy do ubezpieczalni społecznej roszezenie, t. j. podanie adresowane do Z. U. S. na odpowiednim druku. Do podania załączny należy

zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia, zaświadczenie o stanie rodzinnym oraz ew. inne potrzebne dla stwierdzenia wysokości zasiłków dokumenty np. zaświadczenia szkolne dzieci i t. d. Zaświadczenia o stanie rodzinnym wydawane są bezpłatnie: 1) w gminach wiejskich przez urząd gminny, 2) w gminach miejskich przez biuro meldunkowe lub właściciela domu, przyczem w tym wypadku podpis właściciela domu wzgl. administratora musi być poświadczony przez władzę policyjną. Zaświadczenie o stanie rodzinnym nie obowiązuje osób, nie mających członków rodziny na utrzymaniu.

Przy zgłaszaniu roszczenia należy mieć przy sobie celem okazania w ubezpieczalni legitymację poszukującego pracy.

— **Ośrodki zdrowia w Polsce.** Według ostatnich obliczeń, na terenie całego kraju znajduje się 260 ośrodków zdrowia, z których 246 prowadzi dział przeciwgruźliczy, 119 przeciweneryczny, 119 dział opieki nad matką, 170 dział opieki nad dzieckiem, ponadto zaś 257 ośrodków prowadzi inne działy.

W ośrodkach zdrowia zatrudnionych jest 662 lekarzy, 453 pielęgniarki, 65 kontrolerów sanitarnych oraz 363 innych funkcjonariuszy.

Na terenie województw centralnych znajduje się 93 ośrodki zdrowia, południowych 84, we wschodnich 46, oraz na terenie województw zachodnich 27 ośrodków zdrowia.

Pod opieką ośrodków zdrowia w całym kraju znajduje się przeszło pół miliona osób.

— **Ostatnim tygodniu zarejestrowano 13 wypadków choroby paraliżu dziecięcego (Heine Medina).** Choroba ta występuje je przeważnie w Małopolsce wschodniej. W okresie tym zaobserwowano znaczną poprawę stanu sezonowych chorób epidemicznych. Zanika epidemia czerwonki wobec kończącego się sezonu owocowego. W całym kraju zgłoszono 298 wypadków dezantery, tyfusu brzusznego 752, tyfusu osławkowego 26. Poza tem wystąpiła w jednym wypadku, nie zgłaszana już od dłuższego czasu, śpiączka afrykańska.

— **Kalendarzyk łowiecki na listopad.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Losie-byki, losie-samice i cielęta, jelenie-byki, jelenie i danielo-lanie i cielęta, sarny-kozy (w województwach pomorskim i pomorskim), sarny-kozy i koźleta, niedźwiedzie, niedźwiedźce z małymi, rysie, norki, guszcze-koguty, guszcze-kury, cietrzewie-kury, bażanty-kury, kuropaty (w województwach wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i południowym), czarne bociany, dropie, drobie-kamionki (strepety), żubry, bobry, kozice, oraz świstaki.

## Regulamin wyborów soltysa i podsołtysa

Zgodnie z nowym jednolitym dla całego obszaru państwa regulaminem wyborów soltysów i podsołtysów, na soltysa i podsołtysa może być wybrany każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, posiada prawo bezpośredniego wybierania na terenie danej gromady, oraz władza językiem polskim w słowie i piśmie. Ten ostatni warunek obowiązuje o tyle, o ile nie został zawieszony w drodze rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Soltysa i podsołtysa wybierają na lat trzy radni gromadzcy, w gromadach zaś nieposiadających rad gromadzkich — zebranie gromadzkie. Wybory zarządza starosta powiatowy, któremu służy ogólny nadzór nad nimi, nadzór ten starosta poruczyć może wójtowi.

— **Nadzór nad samorządowymi szkołkami drzew owocowych.** W związku z zarządzeniem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, dotyczącym poddania fałchom nadzoru i zbiorczych szkółek drzew owocowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zaleciło zgłoszenie do właścicieli i rolniczych wszelkich szkółek drzew owocowych związków samorządowych.

W piśmie ogólnym w tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych podkreśliło, że fachowy nadzór i rolniczych wpłynął na podniesienie poziomu produkcji szkółek drzew owocowych samorządowych,

w których poziom ten jest niski, a jednocześnie umożliwił związkom samorządowym korzystanie ze wskazówek i zaleceń co do wyznaczonego przez ministerstwo rolnictwa kierunku i zakresu rozwoju samorządowych szkółek drzew owocowych.

— **Rozszerzenie sieci oddziałów Polskiego Tow. Eugenicznego.** W najbliższym czasie utworzony zostanie nowy oddział Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Płocku, który prowadzić będzie poradnictwo przedślubne i małżeńskie, akcje walki z chorobami zwyrodniającymi i t. d.

Będzie to dwudziesty z rzędu oddział Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Obecnie oddziały P. T. E. istnieją już w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Pabjanicach, Gornicach, Sosnowcu, Katowicach, Radomiu, Częstochowie, Bydgoszczy, Brześciu nad Bugiem, Wilnie, Białymstoku, Gdyni, Poznaniu, Łucku, Lwowie, Przemysłu i Krynicy.

Poza oddziałem w Płocku projektowana jest w najbliższym czasie dalsze rozszerzenie sieci oddziałów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, sieć ta objęta ma z kolei mniejsze ośrodki prowincjonalne.

— **28.411.075 zł. na zasiłki dla bezrobotnych.** W ciągu 8 miesięcy r. b. wypłacono na terenie całego kraju zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników w ogólnej sumie 28.411.075 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił bezrobotnym pracownikom umysłowym 7.257.307 zł., zaś Fundusz Pracy bezrobotnym robotnikom 21.153.768 złotych.

W sierpniu r. b. ilość robotników, pobierających zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, wyniosła 39.243 osób, liczba zaś bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki, około 10.000 osób.

— **Śmiertelność niemowlat.** Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w II kwartale r. b. zanotowano na 100 urodzeń w całym kraju 12,7 zgonów niemowląt; w porównaniu z kwartałem poprzednim śmiertelność niemowląt zmniejszyła się o 0,4 zgonu w stosunku do 100 urodzeń.

Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt według wyznań, to największa śmiertelność przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 15,5 zgonów niemowląt na 100 urodzeń. Dla wyznania greckokatolickiego stosunek ten wynosi 14,4, dla rzymsko-katolickiego 12,7, dla prawosławnego 10,9, dla mojżeszowego 4,9, dla innych wyznań 9,3.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Groźby zabicia.** Nabiątek Józef, zamieszkały przy ul. Bór nr. 11 zameldował w policji, że lokator jego Kołodziejczyk Wacław od graża mu zabiciem.

— **Ukradł 2 butelki wódki.** Zatrzymano Madejskiego Kazimierza, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego 41, który z okna wystawowego restauracji Langowej, przy ul. św. Barbary nr. 4, skradł dwie butelki wódki.

— **Do odebrania.** W I Komisjacie P.P. znajduje się do odebrania: torbiczka damska skórkowa podniszczona, odebrana od Starczewskiego Jana, zamieszkałego przy Spadzistej 22. Następnie paczka z pończochami damskimi.

— **Wybito szybę w oknie.** Rutkowski Władysław, zamieszkały przy ul. Najświętej Maryi Panny nr. 48 zameldował w policji, że Oracz Tadeusz, zamieszkały przy ul. Siedmiu Kamienic nr. 7 rozmyślnie wybił mu szybę w oknie, wart. 5 zł.

— **Ukradł 3 pary pończoch.** Pawlikowska Ewa, zamieszkała przy ul. Złotej nr. 26 zameldowała w policji o kradzieży jej ze straganu 3 par pończoch, wart. 1 zł. 60 gr. Jak ustalono, kradzieży dokonał czarniak Henryk, lat 12, bam. przy ul. Złotej nr. 5.

— **Lokator z siekiera w ręku!** Piecuch Józef, zamieszkały przy ul. Chłopińskiego nr. 117 zameldował w policji, że lokator jego Płosiński Jerzy wtargnął do jego mieszkania z siekierą w ręku i groził zabiciem.

— **Do odebrania rower.** W tut. Wydziale Śledczym znajduje się do odebrania rower niewiadomego właściciela, który powierzony został przechodniowi przez pijanego mężczyznę w pobliżu stacji Strazdom, dnia 8. VIII b. r. by zaopiekował się takowym.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## DAR DLA KS. JULIANY.

Haga, 12.11. — Obywatele miasta Hagi wręczyli dziś córce królowej holenderskiej ks. Julianne złote pióro, którym podpisywane będzie akt jej ślubu.

## REGENT JUGOSŁAWII W LONDYNIE.

London, 12.11. — Przybył tu książę regent jugosławiński Paweł wraz z małżonką księżną Olgą.

Para książęca była podejmowana przez księżtwa Kentu. Jak wiadomo, księżna Kentu jest siostrą księżny Olgi.

## AUSTRIA JUŻ UZNAŁA!

London, 12.11. — Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że Austria uznała imperium włoskie w Abisynii.

## Zdobywanie Madrytu ZAJĘCIE DWORCA.

London, 12.11. — Korespondent Reutersa przy armii powstańczej donosi: Kolumna płk. Castepón zajęła dworzec północny Madrytu po sforsowaniu rzeki Manzanares. Główne siły powstańcze przez rzekę jeszcze nie przepłynęły.

Parý, 12.11. — Według ostatnich doniesień walki w Madrycie toczą się nadal z niezwykłą zawziętością. Najbardziej zaryta bitwa ma miejsce w okolicy dworca głównego.

Według wiadomości otrzymanych w późnych godzinach popołudniowych, kolumna lotna, złożona z oddziałów legii cudzoziemskiej i wojsk afrykańskich, po zwycięskich walkach doszła do dworca północnego i obsadziła dzielnicę uniwersytecką, położoną na północno-wschód od dworca.

Doniesienia te nie wskazują czy koszarzy Montana położone na wzgórzu pomiędzy dworcem północnym a dzielnicą uniwersytecką zostały zdobyte przez oddziały powstańcze czy też nie. Koszary Montana posiadają niezwykle doniosłe znaczenie strategiczne i rozstrzygają o losach dzielnic północnej.

Oddziały czerwone znajdują się pod gwałtownym ostrzałem artylerii narodowej. Pomimo zwycięskiego oporu wojska rządowe są zmuszone do odstepowania.

Dziś rano rozgorzała na nowo walka w okolicach dworca północnego.

## SPISEK KOMUNISTYCZNY NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 12.11. — Węgierskie władze bezpieczeństwa natrafiły na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Poza 25-ciu emisariuszami, „kominternu”, aresztowanymi parę dni temu, ujęto dziś 9-ciu wybitnych przywódców komunistycznych, m. in. kierownika propagandy komunistycznej na Węgrzech nazwiskiem Reingold.

Dochodzenie ustaliło, że komuniści zorganizowali na wyższych uczelniach i w szeregach szkół średnich swe „jacejki”.

## ROZRUCHY ANTYSEMICKE.

Budapeszt, 12.11. — Manifestacje i rozruchy studenckie trwają w dalszym ciągu a nawet przybierają coraz szersze

## MAPY SZKOLNE DUŻE

do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gonca”

## Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla najnowszy, popisowy film fenomenalnej pary tanecznej Freda Astaire'a i Ginger Rogers p. t. „Panowie w cylindrach”. Łatwo tu rozdzielić dwa pierwiastki: rewiowy i komediowy. Wesole intrzyg widowul, zręcznie zlikwidowane w zakończeniu, błędą jednak i stają się dodatkami do części rewiowej „właściwie do tańca zolowej pary. Jest kilka pięknych wstawek baletowych, śpiew, efektowne dekoracje, ale ekran poczyna drgać życiem dopiero wtedy, gdy ukażą się brawurowy duet taneczny, przebiegający lśniące posadzki w lansadach i „tupankach”. Fred Astaire, opętany demonom tańca, porwya i czaruje, wprost fruwa w delirycznych piruetach, a Ginger Rogers dostrzymuje z ławością kroku swemu szalonemu partnerowi, nie tracąc przy tym wrodzonego wdzięku. Niewątpliwie jest to najlepsza para taneczna świata, świecąca po „Kariöce”, „Wesołej rozwódce”, „Błękitnej paradzie” jeszcze jeden nowy sukces. — Nad program tygodnik i groteska rysunkowa

rozmiały. Na wydziale filozoficznym uniwersytetu 300 studentów-nacjonalistów wpadło do sali wykładowej i usunęło z sali studentów-żydów. Demonstranci rozbili się następnie na drobne grupy i rozbiegli się po zabudowaniach uniwersyteckich. Zaalarmowana policja przybyła do uniwersytetu i nie dopuściła do dalszych ekscesów. Studenci utworzyli pochód, który przeszedł ulicami miasta. — Manifestanci wznosili okrzyki antysemitki i rozdawali publiczności ulotki. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło.

## WYSTĄPIENIA ŻYD. KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 12.11. — Na ul. Nalewki grupa osobników rozdawała przechodniom ulotki o treści komunistycznej. Jeden z przechodniów zawiadomił policjanta, który dwóch z pośród kolporterów aresztował. Są to Szlama Zajfeld (Stawki 71) i Lejb Hamburger (Stawki 55). Pozostali trzech kolporterów zdołali uciec.

Przy zbiegu ulic Sto-krzyżskiej i Jasnej zebrało się około 300 osób, które poczęły demonstrować. Przybyła policja rozproszyła manifestantów, aresztując najbardziej opornych Chaima Koperberga (ul. Wołyńska 14) i Wolfa Frajtaga (Leszno nr. 26).

## Listy do Redakcji

### Konopiska odcięte od świata!!!

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek długotrwałych deszczów, mających miejsce w ostatnich dniach października ub. m., został zniszczony most w Dźbowie, co wstrzymało całkowicie komunikację autobusową. W krótkim jednak czasie most poprawiono przewoźniczo, ale autobusy w dalszym ciągu nie kursują. Ludność jest poprostu rozpaczona tym stanem rzeczy. Dzieci uczęszczające do szkół w Częstochowie przerywały naukę, gdyż pieszo przebyć 14 km. przestrzeni (w obydwie strony 28 km.) Jest rzeczą wykluczoną i niemożliwą. — Załatwianie wszelkich spraw osobistych, czy urzędowych idzie w odwłokę, coociąga za sobą nieprzejmne konsekwencje. Jednym słowem życie osobiste i gospodarcze zamario. Konopiska i okolica odcięte od świata. W tej sprawie ludność zwróciła się z petycją do Starostwa w Częstochowie i Województwa w Kielcach o interwencję i oczekuje z niecierpliwością wyniku, mając nadzieję, że miarodajne czynniki wnikną w sprawę, a ludność konopiska i sąsiednią pocieszą.

W Konopiskach, d. 11 listopada 1936.

Mgr. Konapik Jan, Ks. R. Kapkowski, Gustaw Kalman, kier. szkoły, W. Zielonacki.

**POTRZEBNA** paniąka na wieś do 3 mrozi ziem w Częstochowie — od koszar do granic Kiedrzyńskiej — ul. Jasnogórska 32 m. 9.

**DO WYNAJĘCIA** dwa pokoje z kuchnią, przedpokój, z wygodami ul. Dąbrowskiego nr. 52, dozorca wskaze. 3795

**DOM** do sprzedania. — Rynek Wieluński nr. 18. 3798

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jana Barczyka. 3796

**POKÓJ** komfortowy dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

**POKÓJ** kawalerski do wynajęcia od zaraz, ul. Śląska 28.

**POSZUKUJE** sklepu na mleczarnię w II-lei Alei. Oferty Sklep „Gonca” pod „Sklep w śródmieściu”. 3033

**POTRZEBNE** inteligentne zawodowe kelnerki do kawiarni. — od zaraz, ul. Narutowicza nr. 71. 2972

**OFIARY** Bezimiennie — na Stow. Miłosierdzia Chrześc. przy par. św. Zygmunta z. 1.

Na bieżącego studenta M. Podlewskiego z. 1.

**NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH**

Bezimiennie z. 3. Bezimiennie z. 4.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód

Pomyślcie o tem i złóście ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży

ofiarę na Pomoc Zimową.

(—j.)

## Z KRAJU

(—) Rada miejska w Kielcach bez zdów. Z Kielc donoszą: Rada miejska w Kielcach miała w swym gronie dwóch żydów. Obaj oni ostatnio opuścili wielką ilość posiadzeń i nie usprawiedliwili swej nieobecności. Wobec tego jeden z nich niedawno został pozbawiony mandatu radzieckiego, a drugiego czeka w tej chwili ten sam los.

(—) Zmobilizowany w 1914 r. obecnie powrócił chce do swoich. W Drohobyczu na rynku głównym został przytrzymany osobnik bez dokumentów, który przy le gitymowaniu go przez policję podał, że nazywa się Mikołaj Markow, jest obywatel rosyjskim, urodzony w r. 1890 w Leningradzie. W 1915 w czasie wojny światowej jako jeńiec dostał się do niewoli do Niemiec, gdzie przebywał do 9 września 1936 roku. Tegoż bowiem dnia został wydany do Niemiec ze względu na trudności aprowizacyjne i odsławiony do granicy.

Po przekroczeniu granicy polskiej w Katowicach szedł pieszo do Drohobycza. Miał zamiar, jak twierdzi przebieg granicę Rosji sowieckiej. Markow został odsławiony do więzienia sądowego w Drohobyczu.

### Tajemnica powodzenia szkoły kroju

Pariski mistrz w warszawskim areście. Z Warszawy donoszą: Od blisko dwóch lat na terenie całej Polski występował pewien osobnik, podający się za Kazimierza Lewańskiego, „profesora” wyższej akademii paryskiej kroju i szycia, oraz twórcę własnego opatentowanego systemu nauki kroju, nazwanego „Patron Express”.

Rzekomy „profesor” kroju organizował w miastach i miasteczkach, iż szkoły, obiecując swym uczniom, iż szkoła jego, na mocy specjalnego dekretu Pana Prezydenta, otrzymała przywileje. Absolwenci szkoły Lewańskiego, po ukończeniu otrzymują automatycznie świadectwa mistrzowskie i prawo prowadzenia pracowni rzemieślniczych. Największą korzyścią jest zwolnienie byłych uczniów od wszelkich podatków, świadczeń i płatności skarbowych, w wypadku prowadzenia własnej pracowni. Tak korzystne perspektywy zjednywały szkołom Lewańskiego niesłychane powodzenie.

Wkrótce jednak do policji zaczęły napływać masowe skargi, składane przez byłych uczniów Lewańskiego. Okazało się bowiem, iż świadectwo ukończenia kursów nie było uwzględniane przy płaceniu podatków i t. p. obciąża, a również Izby Rzemieślniczej nie przyznawały „mistrzowskich dyplomów”. Główna uczelnia paryskiego „mistrza”

mieściła się w Warszawie w Al. Jerozolimskich 7. Również na prowincji szkoła ta nie mniej szumnie była reklamowana. Wkrótce zaczęły napływać do władz skargi absolwentów, którym Lewański obiecywał tak pojętne korzyści.

Policja zainteresowała się działalnością Lewańskiego i doszła do rewelacyjnych wniosków. Przeprowadzona rewizja w szkole demaskowała afery znalezione bowiem szereg dowodów, stwierdzających, iż uczniowie szkoły byli świadomie wprowadzeni w błąd.

Lewańskiego aresztowano i zatrzymano do dyspozycji władz sądowo śledczych.

### Zabił z miłości do matki

Z Warszawy donoszą: Nieszczęśliwe są dzieje rodziny Pelegrinich. W r. 1930 umarł ojciec, zasłużony podoficer pozostawiając wdowę i troje sierot. Przed kilku laty matka nawizała bliższą znajomość z niejakim Józefem Gartnerem. Odtąd dla niej i dla dzieci życie stało się piekłem na ziemi. Gartner wyżyłkował Aleksandrę Pelegrini, katował ją i dwójce młodszych dzieci. Najstarszy chłopak Zdzisław przebywał wówczas w bursie. Gdy chłopiec wrócił do domu i zobaczył co się dzieje, zapalał nieważnością do krzywdziela rodziny. I oto w dn. 18 maja r. b. ten 14 letni chłopak, widząc nieludzko awanturniczą się Gartnera — schwycił siekiere i zadał nią śmiertelne rany...

Chłopiec stanął przed sądem. Rozprawie przewodniczył: w-przesz. Przyby-

łowski. Oskarżenie popierał: pr. Leniewski. Obronę wnosili adw. Węglewicz.

Przewód sądowy wykaż, że oskarżony to chłopiec dobry, cichy, przywiązany do matki i rodzeństwa. Popiełnił zbrodnię gdyż nie mógł patrzeć na znęcanie się nad najbliższymi.

Głębokie i pełne odczucia przemówienie wygłosił prok. Leniewski. „Prawo wskazuje mi oskarżać mówię oskarżyciela, prawo, które chroni życie każdego, a jednak uczucie i obowiązek społeczny nakazuje wybrać taką drogę, aby w tej sprawie zapadł wyrok taki, aby ten chłopiec o dobrych porывach mógł wrócić do społeczeństwa”. W konsekwencji oskarżyciel uznając, iż chłopiec działał w afekcie, domagał się umieszczenia go w zakładzie wychowawczym.

Z tegoż tu zgodził się sąd okręgowy, na kazując umieszczenie oskarżonego w takim zakładzie.

(—) Kuzyn Trockiego jarmaczny terystą. Z Warszawy donoszą: Gdy Neiman rozkładał stragan na rynku w Grodzisku, z okazji targu, podeszło do niego dwóch złoczyńców i zażądało okupu. Neiman odmówił. Wówczas opryszkowie pobili Neimana, poczem wymuszali pieniądze, terroryzując innych kupców. Policja aresztowała terrorystów, którymi są Filizel Karo i Chałm Bronsztajn. Bronsztajn na posterunku policji oświadczył, że jest kuzynem Trockiego. Obydwu terrorystów odesłano do Warszawy, gdzie będą oddani do dyspozycji sądu śledczego.

Nie zazna głodu w zimie brał.

**ARTRETYZM** powstaje wskutek złej przemiany materji. Sposób leczenia **CHOLEKINAZA** H. Niemieckiego Broszury bezpłatnie. Labor. „Cholekinaza” Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apt. i sklepy apteczne.

## Chcieli wywieźć z Polski 260.000 zł.

ELEGANCCY PRZEMYTNIICY W POCIĄGU WARSZAWA — BUDAPESTZ.

Z Zembrzydowic donoszą: Straż celna w Zembrzydowicach na stacji granicznej w Zembrzydowicach dzięki sprytności i czujności konduktora kolejowego, dokonała w pociągu międzynarodowym Warszawa — Budapest nielada odkrycia.

W wagonie drugiej klasy tego pociągu zajęli miejsca dwaj bardzo eleganccy panowie. Ich niespokojne zachowanie się i zdenerwowanie wzbudziły c z u j n o ś c konduktora.

Przed samymi Zembrzydowicami panowie ci opuścili przedział drugiej klasy i zajęli miejsca w klasie trzeciej.

Konduktor, który już od Dziedzic obserwowal podejrzanych podróżnych, — zwrócił na nich w Zembrzydowicach uwagę strażników celnych. W czasie rewizji osobistej przy podejrzanych pasażerach niczego nie znaleziono. Nie zrażeni tym

strażnicy udali się do wagonu drugiej klasy, w którym podróżni poprzednio się dzieli i zaczęli przyszukiwać skrzętnie każdy zakątek przedziału.

Wynik rewizji był wprost rewelacyjny. W faldach firanek okiennych znaleziono 100,000 złotych w banknotach i papierach wartościowych. Pod kałnami leżało dalszych 160,000 złotych w banknotach. Zaczęto przesłuchiwać natychmiast eleganckich panów, którzy zeznali, że zamierzali przesyłać walutę z Polski do Budapesztu. Obydwu przemytników aresztowano i odtawiono pod eskortą do sądu w Cieszynie. Znalezione pieniądze i papiery wartościowe skonfiskowano.

Przemytnikami, jak się okazało, są dwaj kupcy: Kremer i Ercler, zamieszkałi w Budapeszcie.

(—) Przytomność umysłu syna ratuje ojca. W Rykach pod Andrychowem zdarzył się wypadek, który budził podziw dla odwagi i przytomności umysłu 11-letniego chłopca.

Oto przyniósł on ojcu swemu Józefowi Janczkowi do lasu obiad. Spracowany drwał, otarłszy pot z czoła, usiadł pod drzewem i zaczął się posilać. Zapomniał o tym, że drzewo to przed chwilą począł napadliwować. Nagle zerwał się wiatr i cibrzym buk zatrzęszczał i zaczął się walić.

Dziełnik chłopak zorientował się momentalnie w groźnym niebezpieczeństwie przyskoczył do ojca i pchnął go z całej siły w przeciwną stronę, ratując w ten sposób życie. Buk zwałił się z hukiem a gałęzie poraniły twarz i ręce chłopca. Janczek byłby osierocił rodzinę, składającą się z 8 osób.

### Wielki pożar

Ogień zniszczył 14 zagród włościjańskich

We wsi Ruda pod Wieluniem wybuchł onegdaj w godzinach popołudniowych wielki pożar, który w blyskawicznym tempie objął 14 zagród.

Zaalarmowane straże pożarne w Wieluniu i okolicznych wsi i osad pośpieszyły z pomocą.

Niestety, 14 gospodarstw z budynkami mieszkalnymi, stajniami, oborami i stodołami spłonęło doszczętnie. W ogniu zginęli także krowy, psy, tegoroczne oraz część inwentarza żywego.

Straty są olbrzymie i trudne w tej chwili do obliczenia. Przyczyną pożaru nieustalona. Najpewniej zaproszenie ognia.

Strażom pożarnym udało się szalejącego żywiołu umiejscowić dzięki bliskości wody.

Nieszczęśliwymi pogorzalcami zaopiekowały się władze gminne i powiatowe.

### Zuchwały napad bandytów

Z Żółki donoszą: Onegdaj w nocy dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego w Ławrykowie (pow. Rawa Ruska). Napastnicy zapukali do domu Izaaka Waldmana, a gdy domownicy nie reagowali, — zaczęli strzelać, wywalili drzwi i wtargnęli do mieszkania, żądając pieniędzy, przy czym strzelali w dalszym ciągu, raniąc 50-letnią żonę Waldmana oraz syna gospodarza.

Gdy starszy syn wezwał pomocy sąsiadów, bandei ustąpili, a z zemsty za nieotrzymanie pieniędzy podpalili stajnię, z której ogień przerzucił się na dom mieszkalny, który spłonął doszczętnie. Przybyła straż pożarna zlokalizowała ogień, który zagrażał całej wsi. Ranną matkę i syna odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Żółki.

ZENON ROŻARSKI. 35)

## Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

— Miłość? — czy majora wpdy się w pobladał w tej chwili twarz młodej kobiety.

Zawahała się.  
— Tak... odparła po chwili.  
Odwrócił się i znowu usiadł na krześle.  
— Pytałem przecież na początku, czy choroba? — mruknął, lecz oczy jego zlągnęły. Major Diney miał wiele koleżeńkiego sentymentu dla swej współpracownicy.

Zmieszczała się  
— Ja...  
— Szkoła słów — przerwał. — Dawno?  
Potrzebna głowa.  
— Jeden dzień.  
— Fu... fu... Kto?  
Postanowiła nie kłamać. Major Diney zastugiwał na szczerść.  
— Kapitan Gris z włoskiego wywiadu — wyrecytowała jednym tchem.  
— Niedobrze. Jest w Addis Abebie?  
— Tak, panie majorze. Jest aresztowana.

Oczy majora błysnęły, lecz na chwilę tylko.

— Jeszcze gorzej — stwierdził Za co?  
— Robota — wyjaśniła rzeczowo.  
— Kto go „przymknął”?  
— Nie wiem. Wczoraj w nocy został skazany na śmierć przez rozstrzelanie.  
Tym razem major Diney podniósł się z krzesła z wyraźnymi oznakami podniecenia.

— Wykonano??? — zapytał.  
— Jeszcze nie. Wstrzymałam egzekucję, postugując się otrzymaną od pana legitymacją.

Twarz majora Diney'a sęzłała.  
— Pani zdaje sobie sprawę, kim jest kapitan Gris? — zapytał sucho.  
— Tak jest, panie majorze.  
— Popiełniła pan czyn karygodny, miss Dane. Złożę o tem raport właściwym władzom.  
— Tak jest.  
— Zostanie pani właściwie ukarana — major Diney zamknął i patrzył przez chwilę w bładą twarz swej współpracownicy.  
— Gdzie jest więzien?  
— W radiostacji.

Major potarł ręką, wysokie mądre czoło.

— Pani go kocha? — zapytał niespodziewanie.  
— Bardziej, niż życie — rzekła mocno.

— Patos! Chciałaby pani, żeby żył, tak? — pytał dalej, nie odrywając oczu od jej twarzy.  
— Tak — wyduśliła z siebie jedno tylko słowo.

— Dobrze. Napiszę i na siebie raport do Londynu.  
Nie wierzyła swoim uszom.

— Panie majorze, pan chciałby...  
— Tak, ja! — przerwał szorstko —

Proszę położyć się spać. Uwołnie go...  
Oniemiała. W pierwszej chwili chciała rzucić mu się na szyję i uściskać mocno. Powstrzymała się jednak, poimna, że nie lubi on żadnych podziękowań i ceregieli z nimi związanymi.  
— Dziękuję — rzekła tylko.  
Chrząknął podejrzenie.  
— Hm... nie szkodzi.

W pokoju zaległo milczenie. Major Diney zapalił papierosa...

— Panie majorze — odezwała się niepewnie.

— Co?

— Pozwoli mi pan dźlać ze sobą?

— Nie. Położy się pani spać.

— Dobrze — wiedziała, że prosby na nic by się zdały, skoro major Diney raz już coś postanowił.

— Dowiedzenia pani — skierował się do drzwi, lecz nim je przekroczył, dodał nie odwracając głowy: — Proszę się nie przejmować, panno Nelli.

W chwilę później nie było go już w pokoju. Agentka tajnego wywiadu Wielkiej Brytanji pozostała sama z myślami, przebiegającą przez jej głowę szybko.

Myśli te były inne, od które nurtowały ją przed półgodziną jeszcze. Nie martwiła się już. Wierzyła, że major Diney dotrzyma słowa. Dla niego istniały przeszkody...

**ROZDZIAŁ XV.**  
Był już wieczór, gdy Nelli Dane otrzymała od posługacza hotelowego wąski skrawek papieru, na którym widniało kilka kłaniasc słów, napisanych ręką majora Diney'a. Treść ich była następująca:

Czekam o dziesiątej przed bramą radiostacji. Egzekucja odbędzie się w piętnaście minut później.

Diney.  
Po przeczytaniu tej kartki, Nelli Dane siała chwilę niertuchom, wpatrując się rozszerzonymi oczami, w nierówne znaczkę liter. Dopiero po kilku minutach oprzytomniała.  
Zrozumiała, że wszystko stracone.  
Major Diney tym razem nie dotrzymał słowa. Kazał jej spać, nie przyjął zaofiarowanej sobie pomocy i sam nic nie zrobił.

bil...  
Huczalo jej w glowie, że krtań trzymała jakiś dziwny i bolesny skurcz, w pierśsiach rozszalała serce waliło jak młotem.

„Egzekucja odbędzie się w piętnaście minut później” — słowa te wzięły się w jej świadomości, niby rdza w metal i powodowały chaos w mózgu, jakiego nigdy dotąd jeszcze nie miała.

Wiedziała jedno.  
Człowiek, który tak nagle i szybko stał się dla niej wszystkim zostanie rozstrzelany. Straci życie, i ona nigdy więcej nie usłyszy jego głosu, nigdy więcej nie ujrzy usmiechniętych oczu i nigdy nie za chwyci się tężyzną bijącą od jej smukłej sylwetki.

Chciałaby krzyczeć, płakać, wydzierać sobie włosy i bić głową o mur twardej z rozpaczy, lecz nie mogła zdobyć się na najmniejszy gest.  
Nogi, jakby przywieszono do nich stukiłowate nierzadne były do wykomania żadnego ruchu. Oczami wyobraźni, widziała kapitana Grisa przywiązanego do słupa egzekucyjnego, widziała pluton egzekucyjny z czarnym oficerem i jego szablę błyszczącą złowrogo.

Obrazy te, niby w kinie przesuwały się przed jej oczyma. W pewnym momencie zmieszaly się, myśli skłębily się i Nelli Dane poczuła dziwny skurcz w sercu. Pokój zawlrował jej przed oczami, w nogach poczuła bezwład.

Krzyknęła, lecz z gardła wydobył się raczej charchot niż okrzyk.  
Padła zemdlona...

Gdy się przebudziła i odzyskała świadomość, przedewszystkiem spojrzalo na zegarek. Była godzina osma, minut trzydzieści.

# Sensacyjny proces

16 członków O. N. R. w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W dniu 10 sierpnia 1935 r. drukarz Zbigniew Brzeziński wyszedłszy z domu przy ul. Siewierskiej nr. 9, skierował się w stronę domu, ul. Siewierska 14. Będąc na klatce schodowej, zauważył, że dwaj znajomi jego, Zygm. Dziarmaga i Marian Malicki, idą za nim. W pewnym momencie Dziarmaga za wołał go. Gdy Brzeziński zatrzymał się, Dziarmaga zażądał, aby ten szedł na dół gdyż tam odbędzie się „sąd honorowy”. Brzeziński wzbraniał się, wówczas Malicki schwylił go pod rękę i sprowadził ze schodów. Wówczas Dziarmaga strzelił w rewolweru. Kula raniła Brzezińskiego w pierś. Na czołgós strażników zaczęli się zbiegać przechodnie, nadbiegli również posterunkowi. Zatrzymano Dziarmagę i Malickiego. Jak się później okazało, oprócz nich w zejściu byli zamieszani również Antoni Waczorowski, akademik. Stał on na „czatach” przed bramą domu.

Sędziwo ustalono, iż strzały miały podkład polityczny. Dziarmaga bowiem był wybitnym członkiem nielegalnego O. N. R. On to miał kierować wydawaniem druków tej organizacji. Między innymi powierzył również robotę Brzezińskiemu.

Tymczasem, jak twierdzi Dziarmaga, Brzeziński wydał otrzymane pieniądze i roboty nie wykonał. Stał powołana u Dziarmagi myśl ukarania Brzezińskiego.

W toku dochodzenia policja polityczna natrafiła również na ślad całej organizacji jednego z oddziałów O. N. R. Jak twierdzi bowiem akt oskarżenia — w r. 1935 w łonie organizacji O. N. R. nastąpił rozłam. Grupa radykalna pod kierunkiem Bolesława Piaseckiego szła w kierunku ostrego przeciwstawiania się działalności Stronnictwa Narodowego.

Wedle oskarżenia działacze tej grupy

umeli w lecie 1935 r. odbyć zjazd organizacyjny w jednym z majątków w woj. wsch. połononym. W związku z tym na początku 1936 r. odbyły się liczne aresztowania zwłaszcza w środowisku akademickim. Z grupą tą byli związani organizacyjni Dziarmaga, Malicki i Kaczorowski.

W dniu onegdajszym rozpoczął się przed Sądem Okręgowym proces Dziarmagi, Malickiego i Kaczorowskiego oskarżonych o usiłowanie zabójstwa Brzezińskiego i należenie do nielegalnego O. N. R.

Poza tym kilkunastu oskarżonych z Piaseckim na czele odpowiadają za należenie do O. N. R.

Rozprawie przewodniczył sędzia Chałwowski. W skład kompletu wchodził sędziowie: Laszkiewicz i Cichowski. Oskarżenie popiera prok. Kwiatkowski.

Obronę wnoszą adw.: J. Nowodworski, St. Kijewski, Ujazdowski, Dmowski, Borowski, Mogliński, Tarkowski, Czarkowski, Dębski i apl. adw. Puciata.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Dziarmagi i Malickiego odpowiadają z wolności.

Osk. Dziarmaga do winy usiłowania zabójstwa się nie przyznaje. Miał zamiar w pewien sposób zmusić Brzezińskiego do zwrotu przywłaszczonych pieniędzy Do należenie do O. N. R. Dziarmaga się przyznaje.

Wszyscy pozostali oskarżeni nie przyznają się do należenie do nielegalnej O. N. R. Twierdzą, iż byli w maj. Katy, jako zaproszeni przez znajomych właścicieli majątku. Cel wycieczki był ściśle towarzyski.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący przerwał rozprawę do czwartku. W dniu tym zeznawać będzie 14 świadków na proces świadków.

landzka, kołnierzyki z lamy, ze skóry, ze stębnowanej tafty specjalnie uszytych, onej — oto co się składa w tym roku na pojście przybrań. Kwiaty grają w tym roku bardzo ważną rolę. Z kwiatów robi się girlandy całe, które układa się dokoła do ni zamiast mankietów. Bardzo często ja kość i ilość guzików decyduje o elegancji tualety. Nie ma takiego materiału, z którego się w tym roku nie robiło guzików. Drzewo, skóra, szkło, metal, natroz mańsze masy plastyczne — wszystko jest dobre!

Niemniej ważną rolę grają w tym roku paski. Wszystkie gatunki skór gładce, pod białe żółta lama, skórki fok podobite kolorowym zamsem, aksami na jedwabiu ciemne — oto w przybliżeniu wszystkie odmiany modnych pasków. Sportowe paski wykonane są często z płaskiego futra w połączeniu ze skórą i mają po dwie kieszonki. Klamra takiego paska ma najczęstiej metalowy sportowy.

Do wieczorowych sukien stosuje się klamry ze złotych ogniw, wielkich pereł lub brylantów. Do sukien stylizowanych na modę hiszpańską dodaje się frendzle ze sznelki, lasety lub nawet z metalowych nici. Tuli zahaftowane dzietami lub cekinami jest również jednym z nowych, a raczej odświeżanych tematów współczesnej mody. Lama, pokrywająca figurę obcisła luską i oblepająca kształty jak rękawiczka, robi wrażenie wręcz niesamowite, szczególnie, jeżeli uzupełnić ten strój długimi rękawiczkami, z tej samej złotej lamy.

Celne.

**Kino „LUNA”** Początek o 5.30  
 DZIS i dni następnych!  
 Od 8 lat oczekiwane  
 największe arcydzieło świata

Genialny **Charlie Chaplin**  
 w filmie **DZISIEJSZE CZASY**

Humor Rewelacyjna treść! Fenomenalna gra!  
 Nad prog. **Kolorowy dodatek i Tygodnik PAT-a**

Dziś i codziennie do niedzieli 15-go listopada  
 włącznie o godz. 3.30 poranki  
**Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy**  
 w muzycznej komedii p. t.  
**ROSE MARIE**

Ceny miejsc: pół sali 0.54 gr. i 0.80 gr.

**Kadna gospodarka**  
 500 milionów niedoboru w funduszu

Do Ministerstwa opieki społ. zwróciła się delegacja związków pracowników umysłowych z memoriałem, domagając się zmiany polityki finansowej Zakładu Ubezpie. Społecznych w odniesieniu do funduszu emerytalnego pracowników umysłowych.

Dotychczasowa gospodarka dała około 500 milionów niedoboru. Wobec tego, że wpływy funduszu zmalały na skutek obniżenia składek do 6 i pół proc., zachodzi obawa, że niedobór jeszcze wzrośnie, co może wywołać poważne komplikacje w wypełnianiu zobowiązań Z. U. S. wobec ubezpieczonych.

**RATUJMY bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składajcie na Konto KKO Nr. 11. — Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.**

**Z dziedziny mody**  
 Modne przybrania.

Czarny kolor, po długotrwałych rozważaniach i medytacjach otrzymał berło pierwszeństwa w tegorocznej modzie ziemowej. Ażeby ożywić monotonię czerni, egiętno do arsenału t. z. przybrań. Kwiaty, szary, żaboty, pióra, klamry, guziki, klipsy, paski, kołnierzyki, breloczki, hafty, aplikacje, złote i srebrne galony, przypominające do złudzenia koronkę i

## Kronika sportowa

**Sarmacja (Będzin) — Brygada (Częstochowa) 4:1 (2:1).**

W Będzinie odbył się na stadionie Sarmacji ciekawy mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem jesiennym Zagłębia Dąbr. Sarmacja a częstochowską Brygadą, mistrzem okręgu kieleckiego, która brała udział w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Będąc w doskonałej formie Sarmacja rozgromiła mistrza okręgu w stosunku 4:1. Gospodarze uzyskali prowadzenie już w 6-ej minucie ze strzału Piachty; w 14-ej minucie wynik podwyższył Priderak. Goście uzyskują jedyną bramkę w 34-ej minucie przez Cichońskiego.

Po przerwie wyraźna przewaga Sarmacji, która uzyskuje jeszcze dwie bramki ze strzałów Wideraka i Cichonia.

Widzów około półtora tysiąca.

Zaznaczyć należy, że Brygada grała bez doskonałego Gowackiego.

**Przygotowania Krynicy.**

Tradycyjnym zwyczajem przygotowuje się Krynica poważnie do zimowego sezonu.

Przewidziany jest hokejowy turniej świąteczny (Boże Narodzenie) z udziałem

tem AZS ze Lwowa, BBSV z Bielska oraz miejscowej drużyny KTH.

Turniej międzynarodowy (6. I.) odbędzie się z udziałem Szwedów, rumuńskiej drużyny nr Bragadiru, Czarnych, Ogniska, Warszawiaków i KTH.

W narciarstwie nie przewiduje się najważniejszych imprez po za mistrzostwami akademickimi Polski z udziałem zawodników zagranicznych.

Na torze saneczkowym odbędą się mistrzostwa Krynicy oraz Polski. Po tym postanowiono wprowadzić również 2-osobowe bony. Po raz pierwszy pojawią się też w Krynicy monoletki, t. j. rowery na płozach.

Postanowiono również położyć większy nacisk na rozwój łyżwiarstwa. W tym celu zaangażowano na przeciąg całego sezonu wiedeńską Ericę Hornung, która udzielać będzie lekcji i instruuwać młodych adeptów wyższej sztuki łyżwiarskiej.

W końcu podkreślić należy, że w związku z budową kolejki na szczyt Parkowej Góry wyłonili się projekt wybudowania tam sztucznego lodowiska.

**Niemcy proponują mecz lekkoatletyczny z Polską.**

Pozycja naszej lekkiej atletyki nie jest widocznie tak bardzo zła, skoro największa potęga Europy — Niemcy zaproponowali P. Z. L. A. rozegranie stałego meczy międzypaństwowego w lecie.

Program takich spotkań obejmowałby wszystkie konkurencje olimpijskie bez chodu, maratonu i 10-cioboj.

Niemcy proponują pierwszy termin na 21 — 22 sierpnia 1937 roku, dając nam do wyboru rozegranie meczu w Polsce, względnie w Niemczech.

Sprawa tej zaszczytnej propozycji będzie niebawem przez zarząd P. Z. L. A. rozpatrywana i nie ulega wątpliwości, że projekt zostanie przyjęty. Poswoli on na zmierzenie się reprezentacji Polski z najsilniejszym zespołem kontynentu. — Być może jedynie, że P. Z. L. A. będzie chciał nieco ograniczyć program meczu, ze względu na zbyt duże koszty. Obecny bowiem program wymagałby opłacenia kosztów za 30 osób.

**Żadna nędzy naszego miasta**  
 Biały domek i trzy wdowy.

Od ulicy jest tylko mały, niedługi płotek, który jednocześnie stanowi bramę, po czym dopiero przylatana jest budka drewniana z artykułami spożywczymi.

Na płocie wisi tabliczka nr. 5 z napisem ul. Nadrzeczna.

Stara kobiecina zamiała ulicę. Od niej dowiaduję się gdzie mieszka w podwórzu Maria Kozioł, wdowa.

Obraz po przejściu bramy zmienia się radykalnie. Jakiś niewysłowny spokój, bije od chałupki, czysto wybielonej, której komin przypomina zrzuwaną basztę zamku olsztyńskiego.

Chałupka o poczeriałym dachu ustawiona jest na górze.

Nie wiem dla czego na myśl mi przychodzi Kasprowicz, i odczuwam zapach pszczyńskich pól. Z boku chałupki grządky obsadzone burakami czerwonymi. Grządki oddzielone są od drożki, którą idę półmetrowym płotkiem z wysypianymi kamieniami. Spadzisty ryzostok z miejscem do wylewania odpadków — kończy się na ulicy.

Obrazek przeniesiony skądś z zapadłej wsi. Nasi filmowcy mogliby mieć zamiast malowanych dekoracji raz przynajmniej oryginalne tło do zdjęć.

Z podłużnej śieni wychodzi chłopiec, który prowadzi mnie na drugą stronę domu, na drugie podwórce, również jak i pierwsze oddzielone murkiem kamieniami od kłiku grządek, wśród których widnieje już tylko jedna duża kepa buraków.

Skrecaamy naokoło domu i przez małą budobudkę drewnianą wchodzę do miesz-

kankie.

Oglądam się po mieszkanke. Bieda w ziera z każdego kąta.

Z łóżka odzywa się nagle chora: — Proszę pana, a może gdzie znajdzie się jaka robota dla mojej córki. Ma 19 lat. Nie jest silna, bo do wojna była, nie może na jej było odzywiać jak potrzeba i teraz jest zamorzona. Chętna jest do pracy. Co będzie mogła to zrobić.

— A pani jak się nazywa?  
 — Konstancja Wróblowa.  
 — Pani jest właścicielką mieszkania?  
 — Tak!  
 — Ja chciałabym pracować — odzywa się drobna dziewczyna z pod okna — nawet na magistrackich robotach, żeby tylko zarobić coś i dopomóc chorej matce. Nie mogę jednak pracować cały dzień. Muszę tutaj poprzętać, matce dać jeść, bo nie może ruszać się. Choruje już od bardzo dawna.

— Na co?  
 — Nie wiadomo! — Nie ma pieniędzy i lekarza.

Stojąca przy komodzie kobieta, również wdowa, sąsiadka Katarzyna Paszkiewicz bez środków także do życia — prosi mnie gorąco już nie dla siebie o pomoc, ale dla chorej i dla jej córki; Wróblowej.

Bieda musi być rzeczywiście u nich wielka, kiedy biedni proszą pomocy tu dla biedniejszych.

— A ile, przypuszczam chciałaby córka za posługi na przychodne?  
 Dziewczyna pod oknem namyśla się.

— Bo ja wiem... nigdy jeszcze nie pracowałam w służbie, może 12 złotych miesięcznie, może mniej — ile dać — do-

dają już pewnie.

Obiecuję napisać o tym, może ktoś się zgłosi i dostanie dziewczyna upragnioną pracę, jednocześnie pozostawiam adres dla wdowy Kozioł, gdzie zarobi sobie parę groszy przy pomocy domowej i tych z państwa.

Ma to ten skutek, że zostają obłożony przez kobiety, zasympające mnie prośbami o jakąś pomoc i dla nich.

Nareszcie udaje mi się zapewnić, że ktoś się chyba zainteresuje i przyjdzie im z pomocą.

Wychodzę na podwórce.

Ten sam dziwny spokój opanowuje nerwy.

Domek na górze, wyglądający „sielsko-anielsko” kryje wielką nędzę.

Wszędzie jest bardzo czysto. To jedno odrozu uderza. Śień czysto wymięta, choć widać z boku dach dzurawy.

A więc nędza nie idzie w parze z brudem — jeśli tylko się chce walczyć z nią ma się tyle siły.

Jest to rzadki wypadek w moich wędrówkach, abym spotkał tak czysty domek, a tak przeladowany naprawdę wielką nędzą.

Do tych biedaków, w ich szarym życiu uśmiecha się jedynie tylko słońce i to nie zawsze i białe ściany chałupki, a powiem uśmiechnąć się choć raz — los, żeby usnąć z ócz biedoty gorzyc, smutek i żal, pełen cichej rezygnacji.

Tym wielkim losem dla nich powinny być datki, składane na akcję pomocy zi mowej.

Może i oni wtedy odczuwają niewysłowny czar spokoju, jaki bije od małego domku, ale żeby to odczuć, nie można być głodnym.

(—k.)



Światelko sygnałowe przy wózkach dziecięcym zastawiano w Nowym Jorku, aby ustrzec od niekiedy wypadku najechania wrobc wielkiego ruchu ulicznego.

## Ze świata

(X) Jak głosowali wybitni Amerykanie. Zbadanie głosowania rozmaitych popularnych osobistości amerykańskich podczas ostatnich wyborów na prezydenta, dało ciekawe wyniki. Tak np. prezydent Roosevelt głosował oficjalnie sam na siebie, trzymając w lewej ręce, jako fetysz, zegarek, który ongiś należał do Andrew Jacksona. Syn prezydenta głosował również za ojca, ale narzeczona jego, panna Ethel du Pont de Nemours oddała głos na Landona, konkurenta swego przyszłego teścia! Czolowij bokserzy Ameryki Jack Dempsey i Gene Tunney głosowali na Roosevelta. Zresztą słynny „Tiger Jack” był jednym z jego najgorętszych „propagandzistów”. Wraz z gwiazdoramii pięciarstwa głosowała też cała kolonia filmowa Hollywoodu. Na czele zwolenników Landona stał potentat prasowy Hoarst. Również Henry Ford głosował po raz pierwszy od dwudziestu lat, aby głos oddać Landonowi. Głosowali także na Landona: były prezydent Herbert Hoover, gubernator Hoffmann, słynny z procesu Hauptmanna, i wdowa po prezydencie Teodorze Roosevelt, Edith Roosevelt.

(X) Zakładka runiczne w grobach. Z inicjatywy Szwedzkiej Akademii Literatury został ostatnio sporządzony dokładny wykaz wszystkich odszukanych dotąd kamieni ze znakami runicznymi. Odkryte

na terenie Szwecji kamienie, posiadające napisy runiczne, pochodzą z XI wieku, dopiero niedawno udało się odnaleźć kamień, który, sądząc po runach, datuje się z VI stulecia. Napisy runiczne umieszczano nie tylko na kamieniach lecz także na małych kawałkach metalu w rodzaju talerzy. Archeolodzy znaleźli te talerze w starym grobowcu i sądzą, że umieszczono je tam celem ubłagania duchów zmarłych, by nie niepokoiły żywych. Było bowiem powszechnym zwyczajem, iż zmarłych chowano wraz z przedmiotami, których najczęściej używali za życia. Dla zabezpieczenia się jednak przed złosiwymi duchami, wkładano do grobowca kawałki metalu pokryte tajemniczymi znakami runicznymi.

(X) Posługaczka, która udaje się do pracy samolotem. Przed pięć laty jeszcze okolice jeziora Wielkiego Niedźwiedzia na północy Kanady były zamieszkałe nie jedynie przez nielicznych myśliwych, których domki znajdowały się wśród lasów. Obecnie dzięki odkryciu w okolicy jeziora złóż pechblendy, z której produkuje się rad, oraz pokładów złota w Saskatchewan, okolica ta zarościła się napływającą ludnością, która pobudowała osady i miasteczka. Jedynym łącznikiem nowo-wybudowanego miasta nad brzegiem jeziora Cameron Bay z resztą świata jest samolot, kursujący pomiędzy Cameron Bay a odległym od niego o 1.500 km. miastem Edmonton. Dla dokonania większych zakupów panie z Cameron Bay udają się do najbliższego centrum handlowego jakim jest samolotem, który przewozi również codziennie do odległych osad górniczych gaz-

ety, owoce i t. p. Oryginalną pasażerką powietrzną na tej linii jest 17-letnia May Rice, z zawodu posługaczka. Dwa razy w tygodniu przylatuje ona samolotem do małej miejsciny górskiej. Zasnaczyć należy, że oryginalna posługaczka opłacana jest przez swych pracodawców górników do słowne złotem.

## Kradzież polityczna w Paryżu.

Prasa paryska omawia z zainteresowaniem sprawę oryginalnej kradzieży, popełnionej przed paru dniami w paryskich biurach Międzynarodowego Instytutu historii społecznej, skąd nieznanymi dotychczas sprawcy po wycięciu otworu w żelaznych drzwiach wynieśli kilkadziesiąt kg. papierów i dokumentów.

„Le Journal”, który przeprowadził w tej sprawie obszerną ankietę, podkreśla że Instytut historii społecznej, związany z haskami Instytutem międzynarodowej historii ekonomicznej, a kierowany przez znanego w kołach międzynarodowych prof. Posthumusa i subwencjonowany przez drugą międzynarodówkę, kupił przez swe biuro paryskie znaczną ilość dokumentów i korespondencji z archiwum Trockiego. — Archiwum to zostało nabyte od syna Trockiego, studiującego na jednym z uniwersytetów francuskich pod nazwiskiem Siedowa. (Nazwiska tego Trocki używał w czasie pobytu w Turcji).

„Journal” wyraża na podstawie tej ankiety przekonanie, że włamywacze pragnęli zdobyć korespondencję prywatną Trockiego w nadziei, że mogą w niej znaleźć ciekawe materiały, które da-

łyby się użytkownikom w przygotowywanym obecnie w Moskwie nowym procesie Trockistów. — Nadzieje te jednak za wodą, ponieważ do biura paryskiego Instytutu należała dopiero pierwsza część archiwum Trockiego, zawierająca wycinki i druki, gdy tymczasem druga część, obejmująca korespondencję, jeszcze nie wpłynęła.

(X) Postępy Misji w Beni, Kongo belg. Misja w Beni, Kongo belgijskie, powołana w 1929 r. Asumpcjonistom, odłączona od wikariatu ap. Wodospady Stanleya w 1934 i odłączona administracyjnie przez O. Perad, odbyła w czerwcu r. b. swój pierwszy synod.

Dwie placówki misji, Lubero i Beni, w roku 1929 otrzymane w spadku po księkach Serca Jezusowego, zostały znacznie rozszerzone. Dziesięć tam pracujących misjonarzy opiekuje się ponad 8000 chrześcijan i 23000 katechumenów, rozproszonej na przestrzeni około 45.000 km. kw.

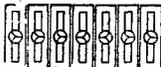
Rok 1935 oznacza punkt zwrotny w historii misji. 18 października grupa, składająca się z 5 misjonarzy i 3 Asumpcjonistów wsiadła na okręt w Anvers. Na ich czele stoi O. Quenard, generalny przełożony Asumpcjonistów, który przeprowadzi wycieczkę kanoniczną nad równikami. Dzięki nowemu personalowi misyjnemu przystąpi się do otwarcia 2 nowych placówek i szkoły normalnej dla kształcenia katechistów - nauczycieli, dotąd wysyłanych do szkoły Braci Marystów w wikariacie apostołskim jeziora Alberta. Małe seminarium tego wikariatu przysięgło do siebie kandydatów do stanu kapłańskiego z Beni i Lubero. Jeden wielki seminarzysta, pochodzący z Beni, który swe pierwsze wykształcenie otrzymał u księży Serca Jezusowego w Stanleyville, kończy swoje studia teologiczne w seminarium w Bar-douinville.

Co do Sióstr Oblatek Misjonarek Wniebowzięcia, wypędzonych z Turcji, a obecnie osiadłych w Beni, to pole ich pracy będzie rozległe: opieka nad niemowlętami i nad chorymi oraz kształcenie i wychowywanie dziewcząt.

### Wzmailan.

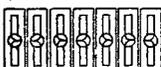
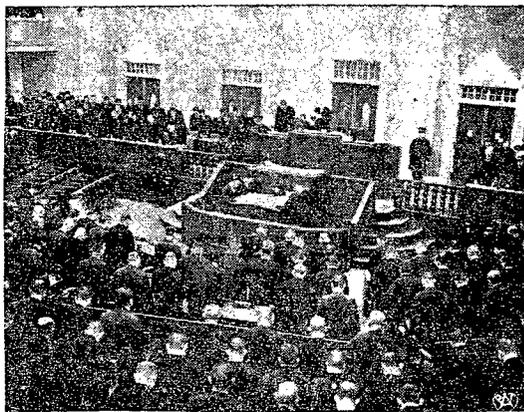
— Dalej córce 50.000 posagu. Co mi pan da wzmailan?  
— Jeśli pan sobie życzy, mogę wystawić pokwitowanie.

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?**  
6:30 Audycja poranna. 11:30 Audycja dla szkół. 12:03 Muzyka lekka. 16:30 Rewia instrumentalna w wyk. zespołu „Kaskada”. 17:00 „Złoto Sybiru” felieton. 17:15 Koncert solistów. 19:00 „A przysięga... — fragment z powieści Eltzy Orzeszkowej. 19:20 „Z piosenki po kraju”. 19:45 Fragment operowy. 20:00 Koncert symfoniczny. 22:30 „Od pomnika do pomnika” — wesoly skecz Wiecha. 22:45 Muzyka taneczna.



### Parlament japoński.

Fotografia przedstawia fragment posiedzenia parlamentu w Tokio. Na zdjęciu — jest widoczny premier w momencie odczytu wana dekretu rządowego, rozwiązującego parlament i rozpisanie nowego wyborów.



HALINA ZABOROWSKA.

17)

## Na całe życie

### POWIEŚĆ.

— Tak. Był u mnie kilka razy...  
— No i? Jakże wrażenie?  
Zastanowiła się.  
— Wie pan, może się myśle, ale Brent robi na mnie wrażenie człowieka bardzo dobrego i solidnego, tylko nie pojmuję, jakim sposobem zdołał on oczarować świat.  
Brent roześmiał się tylko w odpowiedzi.  
— A pan? — spytała Alma Bondi. — Pan przecież też go zna. I cóż pan sądzi o nim?  
Brent przedstawił się Almie, jako jeden z niezliczonych statystów filmowych, grających w filmie bezimiennie role.  
— Co ja sądzę o Brennie? — powtórzył wolno, patrząc na Almę poważnie. W oczach jego zalsniły ogniki wesołości. — Och, czasami jestem wściekle zły na niego. Mógłbym go wybić.  
Alma nie pytała więcej, Brent też nie wyjaśniał, rozmowa przeszła na inne tory.

Alma dawno nie czuła się taka swobodna i dawno już nie spędziła tak miło wieczoru w swoim samotnym domu. Kiedy rozchodzili się na spoczynek, Brent przytrzymał w uścisku jej rękę i podnosząc je po chwili do ust, powiedział cicho.

— Dobrej nocy i szczęśliwego jutra. Na błąd, spokojną twarz Almy Bondi wypłynął rumieniec. Odeszła bez słowa. I tylko późno w nocy, kiedy już światła w całej willi pogasły, Alma, stojąc w otwartym oknie i patrząc na ogród,

osrebrzony księżycowym światłem, myślała o tym, że może i dla niej, chociaż ma już lat trzydzieści, nadzieje, jak jej żyć? Brent, szczęśliwie jutro.

A Brent, zasypiając w skromnym pokoiku w małej willi Almy Bondi, czuł się szczęśliwym, że dawna wielka gwiazda nie jest podobna ani do szalonej, despotycznej Lili, ani do zimnej, wyrafinowanej Joan, ani nawet do naiwnej Normy, a jest taka, jakim, według niego, powinien być ideał kobiety.

Przez noc wzmogła mu się gorączka i Alma, która przyszła do jego pokoju, oświadczyła, że nie wolno mu wstać i mimo jego protestu wezwała lekarza.

Doktor poparł stanowisko artystki i Brent został skazany na przymusowe pozostanie w łóżku.

Z westchnieniem spojrzął na Almę Bondi, odchodzącą ku drzwiom.

Zatrzymała się. Uśmiech wybiegł na usta leżącego mężczyzny.

Alma Bondi namyślała się nad czymś. — Myślałam właśnie — rzuciła — że powinno się zawiadomić panią Thomas, że pan narazie nie może wrócić. Zatelefonujcie do niej.

Wyszła, od drzwi posłała mu miły, pełen otuchy uśmiech i zeszła na schodach na dół, do telefonu.

### XVI.

#### Hela rezygnuje.

Hela układała kwiaty do bukietów na zalanej słońcem werandzie i żywo rozmawiała ze Stefanem.

Była w krótkiej, lekkiej sukience i młody człowiek nie mógł od niej oczu oderwać.

Była dziś wesoła, żartowała i trochę swoim zwyczajem śmiała się z zakocha- nego w niej chłopca.

Stefan tego dnia stanowił jej zupełne przeciwieństwo. Był chmurny i popyzny.

Za kilka dni kończył swą praktykę i musiał wyjechać, ale wiedział, że zabierze z sobą obraz pięknej dziewczyny i wspomnienia i, że mimo wszystko, nie przestanie jej kochać. Chciał jej dziś powiedzieć, jak bardzo mu jest droga, że nie wyobraża sobie życia bez niej i jak szalenie mu jej będzie brakowało już za kilka dni, gdy wyjedzie, ale Hela nie była dziś w nastroju do oświadczeń i Stefan bał się, że przyjąłaby jego wyznanie swym denerwującym, a jednak ślicznym i dziewczęcinym śmiechem.

A tak bardzo pragnęłyby jej o tym powiedzieć.

Z zalem myślał, że za rok, kiedy skończy studia i zacznie już samodzielnie pracować, nie będzie miał prawa pracować dla swojej Heli i że przez ten cały rok nie będzie się uczył, patrząc na ofiarowaną z miłości fotografie dziewczyny.

Z rozmyślań wyrwał go śmiech Heli, rzuciła w niego rozwiniętą różą.

— O czym marzysz?

Nie zdążył odpowiedzieć, w pokoju zadzwiezał dzwonek telefonu i Hela zerwała się z miejsca.

— Zaraz wróce, poczekaj!

A przez myśl jej przebiegło, że może to dzwoni Brent, od wczoraj czekała jego powrotu, albo choćby jakiegóż zawiadomienia.

Zdjęła słuchawkę

— Halo?

Usłyszała dziewczęcy, niski głos kobiety

— Czy pani Thomas?

— Nie, tu Hela Thomas, córka. A kto...?

— Mówi Alma Bondi, chciałam zawiadomić panie, że pan Richter nie może przez kilka dni wrócić do domu. Jest

chory...

Głos Heli zadrgał przerażeniem, kiedy zapytała:

— Co mu się stało? Czy niebezpiecznie?

— Nie, mam nadzieję, że nie. Miał wypadek na motocyklu...

— Ach... — Hela nie więcej nie mogła wymówić.

— Więc pani będzie łaskawą powtórzyć to pani Thomas, prawda? — podjęła znów Alma Bondi. — Dowiedzenia...

— Proszę pani! — zawołała Hela, w obawie, żeby Alma nie odłożyła słuchawki — proszę powiedzieć panu Richtero- wi, że jestem bardzo zmartwiona i za- łączam pozdrowienia. Dużo serdecznych pozdrowień. Od Heli. — Odłożyła słuchawkę.

Była blada, w oczach czuła napływające łzy.

Wiadomość, że Brent jest u Almy Bondi, wytrąciła ją z równowagi.

Czy mógłby teraz zwracać uwagę na zwykłą sobie Helę Thomas, jakich ty- siące żyją na świecie, jeżeli ma przy sobie słynną, piękną Almę Bondi, u której stóp klekają już tylu mężczyzn?

Hela, dotknięta i rozpaczona z powodu swej dziecinnej trochę miłości do Brenta, powróciła na werandę cicha, jakby zgaszona, z wilgotnymi oczami.

Stefan spojrzął na nią z przerażeniem. — Helu, co ci?

Nie nie odpowiedziała, oparła głowę na jego ramieniu i tuliąc się do obejmującego ją chłopca, wybuchnęła płaczem.

A po tym młodzi długo chodzili po różanych alejach ogrodu, rozmawiając cicho, a kiedy tego wieczoru Stefan odjeżdżał, miał już słowo Heli i radość w sercu i we krwi szumiały mu jeszcze gorące pocałunki ukochanej dziewczyny.

c. d. n.